Nr. 125 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 6 czerwca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków. Bibljoteka Jagiellońska

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# Mac Donald ustalił listę swego gabinetu

LONDYN, 4. 6. (AW.). W szeregu konferencji odbytych ostatnio ze swemi kolegami partyjnemi Mac Donald ustalił już listę członków swego gabinetu. Zgodnie z wymogami tradycji angielskiej w skład nowego rządu nie wejdzie żaden poseł Partji Pracy, który nie zasiadał już w poprzedniej izbie. — Nominacje Artura Hendersona, Thomasa, F. Snowdena, Thomsona, Artura Greenwooda i posłanki Zuzanny Lawrence na stanowiska ministerjalne uważać należy za rzecz zdecydowaną. Powszechne zainteresowanie koncentruje się na obsadzeniu teki spraw zagranicznych. Najpoważniejszymi kandydatami są Henderson i Thomas, między którymi nastąpi w łonie partji ścisły wybór. Podsekretarzem stanu w urzędzie spr. zagr. będzie mianowany Oswald Mosley.

## Dymisja gabinetu Baldwina.

LONDYN, 4. 6. (AW). W zwizku z dymisją, którą złożył dziś Baldwin królowi, w tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że w tych dniach a może nawet w najbliższych już godzinach należy się spodziewać rozwiązania przesilenia. Zbliżająca się sesja Rady Ligi Nar. w Madrycie, rokowania ekspertów reparacyjnych i inne ważne sprawy wymagają jaknajszybszej decyzji. Bezpośrednim powodem dymisji Baldwina było prawdopodobnie to, że z chwilą utraty przewagi w parlamencie leaderzy stronnictwa konserwatywnego uznali za wskazane usunąć się odrazu od władzy a nie czekać na votum nieufności parlamentu.

### CHAMBERLAIN NIE WYJEDZIE DO MADRYTU.

LONDYN, 4. 6. (AW). Wobec podania się obecnego gabnetu Baldwina do dymisji Chamberlain nie wyjedzie już do Madrytu na obecną sesję Rady L. Nar. Wielką Brytanję reprezentować będzie w Madrycie poseł angielski przy rządzie hiszpańskim M. Graham.

## Powrót marsz. Daszyńskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 4 czerwca. (tel. wł.) Po miesięcznej kuracji we Francji powrócił do Warszawy marsz. Daszyński.

—o—

### AMBASADOR WŁOCH ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA. 4. czerwca. (Pat.) Dnia 1. b. m. o godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim Alberta Martin Franclin, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające.

—o—

### PO UCIECZCE AMANULLAHA.

LONDYN. 4. czerwca. (Pat.) Jak podaje Reuter z Afganistanu, wojska Baczi Sakao, emira Kabulu, zajęły bez rozlewu krwi, nie natrafiając na opór, Kandahar, byłą główną kwaterę Amanullaha.

—o—



Wspaniały eksponat w hali ciężkiego przemysłu na Powsz. Wystawie Kraj.

## Towarzyszki pamiętajcie o dniu kobiet 9-go czerwca

# „Korporacje“.

W związku z ekscesami, jakie zaszły w naszem mieście w poniedziałek wieczorem, z kół akademickiej młodzieży socjalistycznej przesyłają nam poniższy artykulik, objaśniający szerszym sferom czytelników charakter korporacji akademickich, które są niewolniczem przeszczepieniem „burschenschaftów“ niemieckich na grunt uczelni polskich.

Korporacje mają za cel wychowanie „towarzyskie“ swoich członków, by ci znalazłszy się kiedyś wśród t. zw. *„lepszych sfer“*, umieli zachować odpowiednie manjery. W założeniu już swojem mają wychować młodzież akademicką dla burżuazji. Do tego celu służy odrębny strój i odrębne w swoich grupach życie. Korporant uważa siebie za coś wyższego od przeciętnego człowieka, np. robotnika.

Młodzież akademicka innych narodowości jest niegodna zaszczytu należenia do korporacji. Korporanci zajmują się rządko kwestjami społecznemi. Są, w swem naturalnie zrozumieniu, czystej krwi Polakami i zwolennikami bez zastrzeżeń Obozu Wielkiej Polski. Jako tacy pierwsi wyruszają do ataku przeciw młodzieży innych narodowości, przy pomocy lasek broniąc honoru narodowego.

Z przykrością stwierdzić należy, że zdobywają stosunkowo dość łatwo wpływ wśród młodzieży akademickiej Przyczyny szukać należy w wychowaniu młodzieży przed przybyciem jej na wyższą uczelnię.

Dzisiejszy system wychowania w szkołach średnich sprawia, że absolwent, mimo patentu dojrzałości, dojrzałym nie jest. Od najniższej do najwyższej klasy uczeń gimnazjalny zmuszany jest do wykuwania pewnych reguł, w praktycznem życiu, niemających zastosowania. Pozatem przedmioty, zaznajamiające go z ewolucją społeczną, jak historja czy literatura, podawane są w ten sposób, że przemilczają przyczyny, takich czy innych wydarzeń.

Nic tedy dziwnego, że tak wychowany młodzian łatwo daje się chwytać na wędkę błyskotek czy obiecanek korporanckich.

Wspomnieliśmy już, że celem korporacji jest wychowanie „towarzyskie“. Wychowanie to odbywa się w sposób sprzeczny z wszelkim demokratyzmem. Nowo wstępujący tzw. kandydat musi przejść odpowiednie wyszkolenie. Jest chłopcem od posyłek, odźwiernym itp. Dopiero wtenczas kiedy karnie spełnia wszystkie rozkazy, może stać się członkiem korporacji czyli komiltonem. T. zw. życie towarzyskie polega na konsumowaniu znacznej ilości alkoholu na sobótkach urządzonych przez korporacje. Wynikiem tego są bardzo często niepotrzebne burdy i awantury.

Korporacje z punktu widzenia społecznego są jeszcze dlatego szkodliwe, że choć pozornie apartyjne *stanowią awangardę faszystowskiego ruchu*, stanowisko w kwestjach społecznych u korporantów jest tak wsteczne i tak anty-demokratyczne, że nieraz wywołuje zdumienie, iż młody człowiek tak może myśleć.

Na zupełnie identycznem podłożu opierają się korporacje ukraińskie i żydowskie, które w „metodach“ walki są bliźniaczo podobne korporacjom polskim.

Walka z reakcją na terenie akademickim, która musi być akcją całej młodzieży lewicowej w pierwszym rzędzie skierować się musi przeciw korporacjom, aby w ten sposób doprowadzić do uzdrowienia życia akamickiego, a co za tem idzie społecznego.

# List Piłsudskiego do „prezesa“ Sejmu.

WARSZAWA, 4. czerwca. (AW). „Kurjer Warszawski“ informuje, że kancelarja marszałka Sejmu otrzymała wczoraj z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych list zaadresowany w sposób następujący: „Do Pana prezesa Sejmu Ignacego Daszyńskiego — do rąk własnych“.

Ponieważ marsz. Daszyński przebywa poza Warszawą, wobec tego dopiero po jego przyjeździe do Warszawy list będzie otwarty. Zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ zwraca uwagę fakt, że w liście urzędowym tytuł „marszałka Sejmu“ został zmieniony na „prezesa Sejmu“.

JAROSŁAW HASEK.

# Trzech mężczyzn i rekin

(Dokończenie.)

— Idźno, kochaneczku z panem, pokaże ci wieloryba.

Dopiero na rynku udało mi się przekonać wikarego, że to nie wieloryb, tylko rekin.

Udaliśmy się też do policji. Komisarz poklepał mnie po ramieniu i powiedział:

— Znam ja was! Chcielibyście coś ukraść, panowie komedjanci!

Kiedy zaś wytłumaczyłem mu, że mamy rekina, oświadczył mi, że widział w życiu miljony rekinów i że jeśli nasz nie będzie prawdziwy, każe nas natychmiast aresztować.

O drugiej w sali „Resursy“ było tyle osób, że nie sposób było wetknąć bodaj szpilki. Na estradzie stała skrzynia z rekinem, a ludzie kolejno podchodzili do niej, jak do świętości.

Zacząłem od wstrząsającego odczytu o potworach morskich. Przedstawiciele gminy przybyli o 4-ej południu, burmistrz zapłacił z miną lorda całych 5 koron.

Szczęśliwe to były czasy! Pieniędzy mieliśmy wbród! Mestek zapoznał się nad trupem rekina z pewną wdową i został u niej na noc.

Ja spałem u burmistrza, a Szwestka w komisarjacie. Pobił bowiem pewnego strażaka, który obraził naszego rekina, twierdząc, że to delfin i że on o tem wie najlepiej, bo służył w marynarce.

Kiedy nazajutrz rano spotkaliśmy się znowu w „Resursie“, tak uprzejmy poprzedniego wieczora gospodarz przyjął nas z wściekłością.

Nasz rekin podobno śmierdział. Żona restauratora rozchorowała się w nocy od tego zapachu, a posługacz już od rana musiał pić rum, by tę woń zagłuszyć. Gospodarz kazał nam zabierać ścierwo natychmiast, gdyż inaczej połamie nam nogi.

Restaurator miał rację. Z rekinem przez noc zaszło coś strasznego. — Rozkład jego ziemskiej powłoki następował z widoczną szybkością.

Zaproponowałem zabalsamowanie rekina. Kupiliśmy pięć butelek wody kolońskiej i flaszkę perfum, zdaje się, że Chypru i wykąpaliśmy bestję.

A potem dalej. Plakaty. Agitacja. Publiczność. Rekin śmierdział tak strasznie, że na sali omdlewano. My trzej ledwo trzymaliśmy się na nogach, gdyż od rana piliśmy koniak, by to wszystko wytrzymać.

Nie pamiętam już kto nas ostatecznie aresztował, ale obudziłem się pewnej nocy w więzieniu w Wodnanie. Po prawej mojej stronie spał Mestek, po lewej Szwestka.

Nazajutrz nałożono na nas karę pieniężną za przekroczenie jakichś przepisów higjenicznych, czy czegoś w tym rodzaju.

Nie byliśmy nawet na pogrzebie naszego rekina. Pochowano go na koszt gminy Wodnanu. Zakopano „rozbójnika mórz północnych“ jak zdechłego kota. Nie znam nawet miejsca, gdzie on spoczywa. Na mogile jego niema krzyża, mimo iż przez żołądek jego przeszedł wikary, kanonik i biskup Palermo Mateusz Kapistran.

Śpij słodko, mój rekinie!

—o—

# Odwet.

Trzy lata dzielą nas od chwili kiedy angielska klasa robotnicza uległa w walce ekonomicznej z burżuazją. Strejk generalny ku radości reakcji angielskiej i europejskiej załamał się, klasy posiadające myślały, że złamały proletarjat i że ten po klęsce strejkowej długie lata będzie osłabiony.

Burżuazja angielska wykorzystała ówczesną sytuację, stwarzając wyjątkowe ustawy skierowane przeciw wolności strejku, urzędnikom i pracownikom państwowym zabroniono należenia do związków zawodowych. „Trade Uniony" angielskie związki zawodowe otrzymały zakaz zasilania swemi funduszamiszami Labour Party, angielska burżuazja myślała, że tą drogą zabije ducha walki i wiecznego buntu świata pracy.

Jakże złudne okazały się nadzieje rządu angielskiego, trzy lata zaledwie minęły a **przyszła już chwila odwetu klasy robotniczej.** Okres panowania burżuazji mija, a **nadchodzi nowy, któremu na imię Socjalizm!**

*

### CZERWONY LONDYN.

Poraz pierwszy Labour Party uzyskała w okręgu wielko - londyńskim większość mandatów, na 62 mandatów socjaliści otrzymali 35; w samym Londynie zdobyto nowych 15 mandatów. Stolica Anglji zadokumentowała swój czerwony charakter.

*

### SROMOTNA PORAŻKA KOMUNISTÓW.

Z 29 kondydatów komunistycznych **ani jeden nie został wybrany.** Wszyscy z wyjątkiem trzech ponieśli taką klęskę, że utracili kaucję pieniężną jaką wedle angielskiej ordynacji składają kandydaci, nie otrzymali bowiem nawet jednej ósmej części oddanych głosów. Jedyny dotychczasowy poseł komunistyczny Sakiatvala (Hindus) również przepadł.

Jako sukces mogą zanotować komuniści, że w dwóch okręgach udaremnili przejście kandydatów Labour Party.

## Czołowi ludzie Anglji.

Mac Donald, jako minister - premier powoła niezawodnie do rządu swych wypróbowanych przyjaciół i towarzyszy partyjnych, z którymi wspólnie kierował już przed pięciu laty nawą polityki państwowej Anglji.

**Filip Snowden.**

W poprzednim rządzie Mac Donalda teką ministerstwa skarbu dzierżył dzielnie w swych rękach tow. Filip Snowden. Pochodzi on z rodziny robotniczej, jego dziadowie i ojcowie byli tkaczami w Lancashire. Nędza towarzyszyła mu jak wszystkim dzieciom proletarjatu przez cały okres jego młodości. Wskutek ciężkiego wypadku musiał w młodym wieku przerwać swą pracę w przemyśle włókienniczym i wtedy rodzina zaczęła go nakłaniać, aby się poświęcił stanowi duchownemu. Ale ten młody robotnik zrozumiał, że lepiej będzie, jeżeli z innej trybuny a nie zambony kościelnej będzie nawoływał masy do organizowania się. I wtedy wszedł w szeregi młodej wówczas jeszcze Labour Party, na której czele stał wódz proletarjatu angielskiego Keir Hardie.

Snowden liczący obecnie około 60 lat, jest nauczycielem niejako młodszych towarzyszy i wszystko co najlepsze w Labour Party przeszło przez jego ręce. Snowden należy do najzaciętszych przeciwników eksperymentów bolszewickich. Jako najlepszy znawca finansów obejmie prawdopodobnie tekę ministra skarbu.

**Artur Henderson.**

Ongiś członek partji liberalnej, dziś jeden z najdzielniejszych wodzów klasy roobtniczej. Charakteryzuje go przedewszystkiem spokój i powaga, która w niejednej sprawie zaważyła na szali. Ciekawem jest, że Henderson jest gorliwym metodystą.

**J. R. Clynes.**

Poseł z okręgu manchesterskiego, w tamtejszym ruchu robotniczym odgrywa wybitną rolę; niepośledni mówca, w Labour Party obok Mac Donalda, Clynes to jeden z tych, którzy nadają ton ruchowi robotniczemu w Anglji.

—o—

**Renifer jako środek lokomocji na dalekiej północy.**



Burjat w drodze poszukiwania nowego miejsca zamieszkania.

# Wojskowi w administracji cywilnej.

Z interesowanych sfer miarodajnych otrzymała „Jedność", organ pracowników umysłowych, na poważny temat artykuł, który ze względu na jego aktualność podajemy w streszczeniu:

„Najpierw kilka faktów źródłowych. Agencja „Press" podaje szereg nazwisk podpułkowników, których mianowano radcami województw.

Dalej czytamy w prasie, że odkomenderowano szereg oficerów do władz pierwszej instancji, t. j. do starosty, celem „przeszkolenia w służbie administracyjnej".

W innem czasopiśmie czytamy „drugi zastępca szefa sztabu głównego, pułkownik P. ma przejść do służby administracyjnej".

Tego rodzaju wiadomości czytamy bardzo często w różnego rodzaju dziennikach.

Sprawa ta wymaga objektywnego omówienia. Oto szereg wojskowych ma spełniać, jak pisze „Biuletyn urzędniczy" czynności pośredniczenia między najwyższemi władzami, które powinni spełniać wysocy urzędnicy z prawniczem wykształceniem. Zadania te powierzone są wojskowym w mundurach niewysokich stopni, co nie obchodzi się bez pewnych uchybień prawnych, jakich nie ścierpianoby w żadnem zachodnio - europejskiem państwie.

Tyle podaje „Biuletyn", (R. III, Nr. 3—4, str. 9).

Zarejestrujemy to, co o tej sprawie mówi się dziś już nie na ucho, ale powszechnie...

Jedni stawiają słuszne pytania, czy wojskowi nadają się na te stanowiska, które wymagają i odpowiedniego przygotowania prawniczego i dużej rutyny, opartej nieraz na długoletniem doświadczeniu?

Odpowiedź wypada ujemna i słusznie, gdyż każdy, nawet laik, łatwo oceni, że kilkumiesięczne przeszkolenie nie zastąpi żadną miarą ani studjów uniwersyteckich, ani egzaminów, ani koniecznej do samodzielnego stanowiska praktyki, opartej na doświadczeniu.

Praktyka wieloletnia w państwach o wysokiej kulturze stworzyła zasadę: „właściwy człowiek na właściwem miejscu“. Czy zasada ta nie dozna uszczerbku przez odkomenderowanie całego szeregu oficerów do służby administracyjnej, nawet chociażby to byli ludzie bardzo zdolni?

Pozatem nasuwają się jeszcze inne przykre uwagi. Oto zainteresowani mają słuszny żal, że mimo wykształcenia prawniczego, mimo fachowego wyszkolenia i pierwszorzędnych kwalifikacji, ludzie naprawdę zasłużeni, nieraz osiwiali w zawodzie mają iść „pod komendę“ nowych swych przełożonych i to nieraz młodych, nawet bardzo młodych nietylko pod względem wieku, ale też pod względem wiedzy i fachowego wyszkolenia.

Nie koniec na tem. Zachodzi jeszcze jedna i to bardzo ważna okoliczność, mianowicie pytanie, czy ludzie przyzwyczajeni do życia koszarowego, mając w tym kierunku nastawioną psychikę i zachowanie, nadają się wogóle do służby w administracji cywilnej, która nie może posługiwać się metodami kasarnianemi.

Wszak wprost niepodobna przypuścić, by z całej ludności można zrobić jedną wielką kasarnię. Podobnego rodzaju zjawiska nie zaobserwowaliśmy dotychczas nigdzie na kontynencie, a nasz wybujały indywidualizm, najmniej się do tego nadaje.

Czyżby wobec tych przytoczonych objawów, nie należałoby dotychczasowych praktyk zrewidować?

## DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW BERLIŃSKICH W BRANDENBURGU.

BERLIN, 4. 6. (PAT.). W miejscowości Brandenburg 2.000 komunistów berlińskich urządziło manifestację występującąc czynnie przeciw policji. Dokonano kilku aresztowań.

—o—

## NOWA NIEDYSPOZYCJA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 4. 6. (PAT.). Król spędził dzień dobrze, podkreślają jednak, że poprawa będzie bardzo powolna, aczkolwiek stan chorego nie budzi żadnych obaw. Przypuszczają, że król będzie mógł przyjąć jutro premiera Baldwina.

—o—

## UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY LITEWSKIEGO.

WILNO, 4. 6. (AW). Na pograniczu polsko - litewskim w powiecie suwalskim ujęto groźnego bandytę i dywersanta Jurewicza, oskarżonego o cały szereg napadów.

# Nota sowiecka do rządu polskiego.

MOSKWA, 4. 6. (AW.). W depeszy z Warszawy Ajencja TASS donosi, że poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow wręczył polskiemu ministr. spraw zagran. notę protestującą przeciwko wzięciu udziału polskich czynników oficjalnych w zebraniu przebywających w Polsce członków emigracji gruzińskiej, które było urządzone z okazji 10-lecia niepodległości Gruzji. Informacja ta — jak się dowiaduje A. W. wywołała w polskich sferach miarodajnych żywe zdziwienie. TASS rozmija się z prawdą informując o wręczeniu „noty“ protestującej przez Bogomołowa. Idzie tu tylko o notę werbalną p. Bogomołowa, którego wystąpienia należy traktować jako jeden ze zwykłych a niewłaściwych manewrów posła sowieckiego zmierzających do mieszania się do polskich spraw wewnętrznych.

# Nareszcie...

## Na konferencji reparacyjnej osiągnięto porozumienie.

BERLIN, 4. 6. (PAT.). „United Press‘ donosi z Paryża: Dzisiaj na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia. Przedstawiciele Begji przyjąć mieli propozycję niemiecką odnoszącą się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgji oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycję niemieckie.

—o—

## Wiec akademików warszaw. przeciw gwałtom litewskim

WARSZAWA, 4 czerwca. (tel. wł.) Dziś odbył się na Politechnice wiec akademickiej młodzieży, na którym przyjęto rezolucje protestujące przeciw insynuacjom litewskim jakoby Polacy brali udział w zamachu kowieńskim. Również protestują przeciwko metodom inkwizycji stosowanych wobec akademików litewskich.

—o—

## Radek nawrócony.

MOSKWA, 4. 6. (AW). Wysłany do Tomska były zwolennik Trockiego Karol Radek ogłosił odezwę do byłych opozycjonistów „trockistów“ w Rosji. W odezwie tej nawołuje Radek b. zwolenników Trockiego do potępienia jego zagranicznej działalności i do pojednania się z rządem sowieckim.

## 24 GODZINNY STREJK LISTONOSZY W PARYŻU.

PARYŻ, 4. 6. (PAT.). Funkcjonarjusze urzędu pocztowego protestując przeciw zastosowanej przez ministerstwo sankcji w formie zawieszenia w urzędowaniu na okres 1 miesiąca 191 listonoszy, postanowili przeprowadzić w dniu dzisiejszym 24-godzinny strejk.

PARYŻ, 4. 6. (PAT.). Dyrekcja poczt stwierdza, że strejk listonoszów ogarnął mniej więcej trzecią część personelu. Komitet strejkowy zarządził, aby strejkujący funkcjonarjusze jawili się na miejscu pracy i pozostawali tam w ciągu godzin urzędowych w zupełnej bezczynności. Dokonano kilku aresztowań pod zarzutem uniemożliwiania pracy.

## Aresztowanie dyplomatów sowieckich w Chinach.

SZANGHAJ, 4. 6. (PAT.) Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyrektor kolei wschodnio-chańskiej zostali aresztowani w ubiegłą niedzielę w pociągu nocnym przez wojskową eskortę pociągu i przekazani władzom chińskim.

—o—

## Katastrofalne rozmiary wylewu Wołgi.

MASKWA, 4. 6. (AW). Z Saratowa donoszą, iż wylew w dolnym biegu Wołgi przybrał ogromne rozmiary. W republice Niemców nadwołżańskich zalane zostało miasto Markstadt. W okręgu kałmyckim szalejąca wzdłuż wybrzeża morskiego burza zwiększyła wylew powodując zalanie dużych obszarów zasiewów. Woda w dalszym ciągu przybywa.

—o—

## Niezwykłe upały w St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 4. 6. (AW). Fala ciepła, która przed kilku dniami nawiedziła wybrzeże Oceanu Atlantyckiego w dniu wczorajszym powróciła na nowo. 5 osób zmarło na ulicy wskutek porażenia słonecznego. w Nowym Jorku. 14 osób, które brały kąpiel słoneczną uległo bardzo ciężkiemu poparzeniu ciała. Temperatura w Nowym Jorku przekroczyła 40 stopni.

—o—

# Proces przeciwko sprawcom napadu w Opolu

WARSZAWA, 4. 6. (AW.) „Kur. Czerw.“ donosi z Bytomia, że przed sądem ławniczym w Opolu rozpoczęła się 4 bm. rozprawa przeciwko 10 sprawcom napadu na zespół Opery katowickiej. Akt oskarżenia, doręczony oskarżonym obejmuje jedynie wypadki zakłócenia spokoju przed teatrem i podczas przedstawienia. Sprawa krwawych zajść przed dworcem w Opolu będzie przedmiotem szczególnego przewodu sądowego, gdyż dochodzenia prokuratorskie nie są jeszcze ukończone. Na dzisiejszą rozprawę zjechało kilku sprawozdawców pism polskich i niemieckich z Katowic.

———

# Katastrofa kolej. w Niemczech.

### 4 żołnierzy zabitych, 2 ciężko rannych.

BERLIN, 4. 6. (AW.). Wczoraj o godz. 17'15 w miejscowości Königsbrück w Łużycach uległ katastrofie pociąg wiozący wojsko udające się ze Śląska na ćwiczenia do Saksonji. Wskutek złamania się osi jeden wagon zarył się w nasyp kolejowy. Znajdujący się wewnątrz wozu kawalerzyści wskutek silnego wstrząsu wylecieli z wagonu. Czterech z nich zmiażdżyły na śmierć ściany przewróconego wagonu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

—o—

# Dziennikarze duńscy we Lwowie

LWÓW 4. czerwca. (A. W.) Wczoraj przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy duńskich, którym towarzyszy jako delegat M. S. Zagr. radca Wyszyński. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele zrzeszeń dziennikarskich, konsul duński inż. Jurasz, przedstawiciel województwa, zarządu miasta, oraz dyr. Galerji Miejskiej Harasimowicz i kustosz Mękicki. Po powitaniu gości przez prez. red. Kucharskiego, oprowadzani przez fachowców pp.: Harasimowicza i Mękickiego goście zwiedzili: Izbę Handl.- Przem. (gdzie ich informował dyr. Trawiński), Panoramę racławicką, Pl. Targów Wschodnich, Ossolineum, Zbiory Orzechowicza, Muzeum Sobieskiego, Katedrę Ormiańską i Muzeum Dzieduszyckich.

O godz. 14-tej w salach ratuszowych odbyło się śniadanie wydane przez reprezentację miasta. Podczas śniadania przemawiali imieniem miasta i dziennikarstwa polskiego prezes red. Fryling, imieniem dziennikarzy duńskich redaktor Gerfalk („Scandinavian and Baltic Shipping Gazetta“), konsul duński inż. Jurasz, red. Pełeńska i red. H. Hanzen (Jyllandsposten) prezes syndykatu dziennikarzy duńskich, obejmującego przeszło 500 dziennikarzy.

Po śniadaniu wyjechali jeszcze dziennikarze duńscy na Wysoki Zamek i zachwycali się czarującym widokiem jaki się stamtąd roztacza.

O godz. 18-tej goście duńscy wyjechali do Krakowa, skąd po zwiedzeniu miasta wyruszą do Zakopanego. Następnie wyjadą do Wieliczki., Katowic, skąd udadzą się do Poznania. Goście duńscy, oświadczyli przy wyjeździe ze Lwowa, że wywożą z pobytu w naszem mieście jaknajlepsze wrażenia i są wprost zachwyceni gościnnością i serdecznością z jaką ich przyjmowano.

W wycieczce bierze także udział redaktor duńskiego pisma socjalistycznego „Socialdemokraten“ tow. Wünblach, który doskonale orjentuje się w stosunkach polskich, dzięki informacjom jakich mu w Warszawie udzielili nasi towarzysze dziennikarze. Mniej zorjentowani w naszych stosunkach, byli dziennikarze innych kierunków politycznych, których podczas pobytu w Warszawie jakiś sanator po warszawsku „nabujał. Trzeba im więc było we Lwowie niejedno wyjaśniać i prostować.

—o—

# Zboczeniec-dwukrotny morderca przed sądem

W francuskiem mieście Limoges odbywa się od kilku dni rozprawa, która budzi olbrzymie zainteresowanie także i poza granicami Francji. — Oskarżonym jest bogaty przemysłowiec Karol Barataud, obwiniony o dokonanie dwóch morderstw.

Sprawa przedstawia się następująco:

15 stycznia 1927 roku do prokuratora w Limoges przybiegła pewna kobieta i oświadczyła mu, iż mąż jej, szofer i właściciel auta, Etienne Faure od trzech dni nie wraca do domu. Według posiadanych przez nią wiadomości. Karol Barataud wynajął przed trzema dniami samochód i udał się do jakiejś miejscowości, oddalonej o 20 kl. od Limoges.

Wkrótce po wyjściu żony szofera, przyszła wiadomość, iż w pobliżu Argenton, o 100 km. od Limoges, wpadło jakieś przejeżdżające auto do rzeki. Było to auto Faure'a. Znaleziono w niej trupa szofera z raną postrzałową głowy. Barataud został tego samego dnia aresztowany i po krótkiem przesłuchaniu, z płaczem wyznał swoją winę.

— Tak, to ja zabiłem Faure'a... Pozwolcie mi wstąpić na chwilę do domu... Chcę pożegnać się z ojcem... Opowiem wszystko... za godzinę...

Prokurator zezwolił, by Barataud, w towarzystwie agenta, udał się do domu. Z domu Barataud niezwłocznie zatelefonował do adwokata, komunikując mu, że jest oskarżony o morderstwo i że za chwilę popełni samobójstwo. Następnie Barataud wszedł do pokoju Bertranda Peynet, z którym od dłuższego czasu łączyły go stosunki natury homoseksualnej. Co zaszło między nimi — niewiadomo — po chwili rozległ się strzał. Agent wbiegł do pokoju i zastał już trupa Peyneta, Barataud stał z dymiącą jeszcze dubeltówką. Odebrano mu broń i nawpół przytomnego przywieziono do więzienia.

Już podczas śledztwa Barataud zmienił swe zeznania i twierdził, że to nie on zabił Faure'a, i że zabijając Peynet'a, działał w porozumieniu z nim, zamierzając niezwłocznie zastrzelić i siebie.

Barataut twierdzi, że szofera zabił człowiek, któremu on, oskarżony, dał słowo honoru, że go nie zdradzi... Słowa tego za wszelką cenę, bodaj nawet za cenę własnego życia, złamać nie może.

Na zlecenie przewodniczącego, zarządzono wykluczenie jawności obrad. Po zeznaniach, które rzuciły pewne światło na osobę oskarżonego, na rozgałęzione stosunki homoseksualne Barataud zarówno w Limoges, jak w Paryżu, odczytano wyjątki pamiętnika, w którym oskarżony zapisywał najbardziej intymne swe przeżycia.

# Katastrofa samolotu sowieck. na terytorjum Polski.

WILNO, 4. 6. (AW). W miasteczku Dokszyce na pograniczu polsko - sowieckiem spadł ostatniej nocy samolot sowiecki, który utrzymuje stałą komunikację z Litwą przez teren Polski. Samolotem zaopiekowały się władze pograniczne. Lotnicy są ciężko ranni.

# Echa wyborów w Anglji.

LONDYN, 4. 6. (Radjotelegraf). — Dziś w godzinach południowych Mac Donald wezwany został do króla, jutro zapowiedziana jest druga audjencja, na której król najprawdopodobniej powierzy misję tworzenia rządu przedstawicielom Labour Party.

Według ostatnich obliczeń Labour Party uzyskała 288 mand., konserw. 255, liberali 58., brak wiadomości z 6 okr.

—o—

### Wybuch dynamitu.

NORTHBERGEN, 4. 6. (Radjotelegr.). W pobliżu mostu Northbergen wybuchł skład dynamitu, przeznaczony do łamania kamieniołomów. Obok strat materjalnych 3 osoby zabite — 2 ranni.

# Uroczyste zakończenie IV Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

## Organizacja i taktyka.

Referat do tego punktu wygłosił pos. tow. Żuławski, podnosząc, że w miarę koncentrowania się kapitału, w miarę tworzenia trustów, karteli — organizacje robotnicze musiały zmieniać swój charakter i przekształcały się z drobnych związków, obejmujących tylko robotników pewnego zawodu — w wielkie centralne związki przemysłowe, skupiające robotników całej danej gałęzi przemysłu.

Obowiązkiem Kongresu jest uświadomić robotników, że w obecnych warunkach nie wystarczy prowadzić akcję w jednem przedsiębiorstwie, ale musi ona ogarnąć cały teren, objęty przez daną organizację przemysłowców. Dotyczy to, naturalnie, przemysłu wielkiego, objętego trustami i kartelami; w przemyśle drobnym akcja przybiera inne formy.

Masowe akcje robotnicze, wszczęte na wielkim terenie, wstrząsają życiem gospodarczem państwa, tak, że muszą one powodować interwencję czynników rządowych. Rząd musi w tych sprawach interwenjować, aby usunąć zarzewie walki; to jest koniecznością, z którą musimy się liczyć; a to — czy interwencja Rządu będzie mniej, czy więcej korzystna dla klasy robotniczej, zależy od stopnia naszego wpływu na ten Rząd. O to więc chodzi, aby klasa robotnicza — przez zdobywanie wpływu na czynnik interwenjujący, tj. na rządy — osiągała możność interwencji, które byłyby dla niej coraz korzystniejsze.

Rząd jest sam właścicielem olbrzymich przedsiębiorstw, w których panują takie same stosunki, jak w skartelizowanych przemysłach prywatnych. Stosunki te też ulegną zmianie wówczas, gdy klasa robotnicza zdobędzie wpływ na Rząd, jako na pracodawcę.

Również arbitraż nie jest niczem złem, o ile jest to arbitraż dobrowolny; natomiast musi być przez nas jaknajostrzej zwalczany przymusowy arbitraż.

Następnie mówca wskazał na szkodliwość prowadzenia akcji zarobkowej w ten sposób, aby starać się o wielkie podwyższenie płac dla jakiejś jednej kategorji robotników, z pominięciem innych kategorji.

Płace w całym kraju układają się — naturalnie z pewnemi odchyleniami, — według jednego mniejwięcej poziomu, który powinien być podnoszony równomiernie przez całą klasę robotniczą.

Wywindowanie płac w jednym jakimś zawodzie, lub dla jednej kategorji robotników — nie dałoby żadnej gwarancji utrzymania tych płac. Powstaje konieczność koordynacji naszych akcji zarobkowych, celem równomiernego podnoszenia zarobków w kraju. To koordynowanie wysiłków poszczególnych Związków jest zadaniem Komisji Centralnej.

Mówiąc o konieczności zdobycia przez klasę robotniczą wpływu na rządy, tow. Żuławski podkreślił, iż zdobędzie go ona tylko wówczas, gdy będzie silna i zjednoczona. Stąd wniosek, iż musimy dążyć do jaknajwiększego skupiania i zżycia się organizacji zawodowych — i jaknajwiększego wpływu Komisji Centralnej na te organizacje (oklaski).

## IV dzień obrad.

Po obszernej dyskusji w tej sprawie, uchwalono nast. rezolucje: w sprawie sytuacji politycznej, w sprawie demokratyzacji życia gospodarczego; szereg rezolucji w sprawie ustawodawstwa robotniczego, a mianowicie domagające się: wprowadzenia w przemyśle 7 godzinnego dnia pracy, zniesienia ustaw o przedłużeniu w handlu, ochrony pracy kobiet i młodocianych, rozszerzenia nadzoru inspekcji pracy; protest przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość; protest przeciwko łamaniu przez Rząd i władze nadzorcze ustawy o Kasach Chorych, oraz żądanie zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Następnie uchwalono protest przeciwko tworzeniu przez władze w przedsiębiorstwach związków państwowych t. zw. przysposobienia wojskowego; żądanie równego prawa do pracy dla robotników mniejszości narodowych; wniosek, upoważniający Komisję Centralną do wyznaczenia podatku od Związków na instytucje oświatowe, jak T. U. R. i Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci; protest przeciwko konfiskacie „Międzynarodówki“, przez cenzurę; wreszcie — wniosek upoważniający Komisję Centralną do podniesienia obecnej wkładki do komisji do wysokości 5 groszy od każdej wkładki miesięcznej; 1 i 1/4 gr. od każdej wkładki tygodniowej i 5 gr. od każdego wpisowego.

## Zmiany w statucie.

Następnie po dokonaniu zmian w statucie, wybrano przez aklamację nową Komisję Centralną Związków Zawodowych w następującym składzie: Zw. Zaw. Rob. Rolnych — tow. Kwapiński, Nowicki i Kisiel; Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego — tow. Topinek i Boczkowski; Centralny Związek Górników — tow. Stańczyk i Kozubek; Centr. Zw. Rob Przem. Chemicznego — tow. Bocian; Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego — tow. Łachecki; Zw. Zaw. Drukarzy — tow. Szczucki; Zw. Zaw. Rob. Budowlanych — tow. Łapiński; Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego — tow. Szczerkowski i Walczak; Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego — tow. Szweberowa; Centr. Zw. Rob. Przem. Skórzanego i pokr. — tow. Ziegelbojm; Centr. Zw. Rob. Przem. Spożywczego — tow. Wąsik; Zw. Zaw. Rob. Cukrowni — tow. Nowacki; Zw. Zaw. Rob. Przem. Tytoniowego — tow. Adynowski; Zw. Zaw. Rob. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego — tow. Sieradzki; Zw. Zaw. Kolejarzy i Zw. Zaw. Maszynistów — tow. Grylowski, Kuryłowicz, Wernikowski i Siadak; Powsz. Zw. Pracowników biurowo-handlowych — tow. Wasser; Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publicznej — tow. Kowalski i Wysocki; Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich tow. Brzeziński; Zw. Zaw. Prac. Kas Chorych — tow. Rutkiewicz; Afabund — tow. Peszka; Zw. Zaw. Transportowców — tow. Maxamin; Zw. Zaw. Dozorców Domowych — tow. Czarnocki (Kraków), tow. Żuławski i Zdanowski; z żyd. Rady Krajowej — tow. Alter; z ukraińskiej Rady Zawodowej — tow. Kwasnycia; od robotników niemieckich — tow. Zerbe.

W uroczystych słowach zamknął Kongres tow. pos. Kuryłowicz, dziękując na wstępie gościom zagranicznym za przybycie, oraz delegatom za poważny przebieg obrad.

Po zakończeniu Kongresu odbyło się posiedzenie nowoobranej Komisji Centralnej, na którem przewodniczącym wybrano tow. Jana Kwapińskiego, zastępcami — tow. Adama Kuryłowicza i tow. Ant. Szczerkowskiego; sekretarzem generalnym — tow. Zygmunta Żuławskiego; drugim sekretarzem — tow. Antoniego Zdanowskiego.

Następnie dokonano wyboru Wydziału Wykonawczego, do którego weszli: tow. Kwapiński, Kuryłowicz, Szczerkowski, Żuławski, Zdanowski, Alter, Grylowski, Kowalski, Stańczyk Szczucki, Topinek, Wąsik.

—o—

## WYCIECZKA ŁOTEWSKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 6. (AW). W czwartek przyjeżdża do Warszawy wycieczka przemysłowców łotewskich, składająca się z 25 osób. Po zwiedzeniu Warszawy goście łotewscy udadzą się na P. W. K. do Poznania, zaś w drodze powrotnej zatrzymają się 2 dni w Warszawie celem nawiązania kontaktu z polskiemi sferami gospodarczemi.

—o—

# Konferencja Obwodowa Kobiet PPS

## Wschodniej Małopolski.

W niedzielę, dn. 2 bm. w sali Zw. Zaw. Kaflarzy, odbyła się Konferencja Obw. Kobiet, na którą przybyły liczne delegatki ze Stryja, Borysławia, Przemyśla, Drohobycza, Stanisławowa, Lwowa, Chodorowa. Do prezydjum powołano tow. Przybycieniową z Borysławia, Kalamanową z Drohobycza, Handlerową ze Stryja, Sierecką ze Stanisławowa, Drobutową Muszkę ze Lwowa. Protokół prowadziły tow. Ulanowska i Chanecka.

Tow. Skalak, sekretarz Kom. Obw. wygłosił referat polityczny, w którym jasno i dobitnie skreślił drogę, jaką przeszła klasa robotnicza od przewrotu majowego do dzisiaj, zawsze broniąc idei demokracji i interesów klasy robotniczej. Robotnicy znaleźli się poza obozem Marsz. Piłsudskiego, który dopuścił do rządu burżuazję i szlachetczyznę. Należy specjalną baczność i energję zwrócić na

*pracę uświadamiania kobiet,*

które w Polsce tak, jak w Anglji, w znacznej mierze

*mogą się przyczynić do zwycięstwa idei socjalizmu*

w tej walce na dwa fronty: z faszystowskimi zamachami różnych grupek kryjących się po za BB i obozem komunistycznym.

Referat organizacyjny wygłosiła tow. Drobutowa Marja. Podkreśliła *konieczność zawodowego i politycznego organizowania kobiet,* które w związkach zawodowych, w swych odrębnych sekcjach i w partji muszą znaleźć radę, tak udzieloną, by im przyniosła faktyczną pomoc i ulgę w ich ciężkim losie.

Po referatach nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatek. Wszystkie Sekcje kobiet poświęcają dużo pracy opiece nad dzieckiem, a więc gniazdka, kolonje letnie, dożywianie, liczny udział naszych towarzyszek w Komitetach Rodzicielskich, wycieczki za miasto, gwiazdki itd.

Sekcja w Borysławiu i we Lwowie prowadziła kursy kroju i szycia. — Zwinięto je z powodu braku lokalu. Sekcja lwowska prowadziła przez pewien czas kuchnię dla bezrobotnych.

Poza pracami specjalnemi, towarzyszki, zorganizowane w Sekcjach, biorą czynny udział w pracach ogólnopartyjnych.

Wszystkie delegatki podkreślały dwie ważne przeszkody w pracy: brak własnych lokali i obojętność komitetów partyjnych w niektórych ośrodkach do pracy kobiet, jak nie zawsze troskliwe traktowanie organizacji prowincjonalnych przez CKW.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad referatami i nad sprawozdaniami, a w której brali udział tow. Fedorowa (Borysław), Laskowski, Krauzowa, Skalak, Trawiecka, Czernicki, Woś i inni podkreślono ważne znaczenie konferencji, która znacznie przyczyni się do wzmocnienia ruchu wśród kobiet.

Uchwalono wniosek tow. Skalaka, by w jesieni b. r. zwołać ponowną konferencję, która wybierze stały Komitet Obwodowy Kobiet, a tymczasowo pracę tego Komitetu powierzyć Zarządowi Sekcji Lwowskiej Kobiet, któremu polecić zajęcie się zorganizowaniem kursów oświatowo-politycznych dla zaznajomienia mas kobiecych z tem, co mogą i muszą zdziałać czy to w samorządzie, czy w Komitetach Rodzicielskich przy szkołach, czy w innych dziedzinach.

Następnie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

### Rezolucja.

Konferencja Kobiet Wschodniej Małopolski, stwierdza, iż rządy oddały się na usługi sferom kapitalistycznym ze szkodą dla szerokich mas robotniczych i chłopskich.

Konferencja domaga się rozbudowy demokracji, która pozwoliłaby z Sejmu uczynić obraz prawdziwych sił w narodzie i ich potrzeb i skierować ustawodawstwo na drogę korzystną dla najszerszych mas, a więc w duchu pokoju między państwami, rozwoju przemysłu i rolnictwa, oświaty i kultury, ochrony robotniczej i opieki nad matką, dzieckiem i starcami.

Konferencja protestuje przeciwko wycofaniu przez Rząd ustawy o ubezpieczeniu na starość i wzywa ogół kobiet do rozbudowy organizacji i do solidarnej walki pod czerwonym sztandarem o wolność, demokrację i socjalizm.

Również bez sprzeciwu uchwalono wniosek tow. Chaneckiej: Konferencja wzywa władze partyjne i ogół towarzyszy do należytego uwzględniania kwestji organizacji kobiecych i do jak najdalej idącej pomocy dla poszczególnych sekcji w myśl dobrego zrozumienia interesów socjalizmu i jego rozwoju w Polsce.

*

Konferencja wysłała depeszę gratulacyjną do towarzyszy angielskich z okazji ich zwycięstwa przy wyborach do parlamentu, depeszę do tow. Markowskiej i list do tow. dr. Diamanda z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia

Konferencja z tak licznym udziałem delegatek z całej Małopolski Wschodniej jest jedną odpowiedzią naszą dla rozbijaczy szeregów robotniczych i zdrajców idei socjalistycznej zarówno z pod znaku BBS, jak i komuny. Pokazałyśmy, że robota, prowadzona za „wewnętrzne“ czy „zewnętrzne“ subwencje, nie odciągnie nas od sztandaru PPS, przy którym zawsze stać będziemy ramię w ramię z naszymi mężami, braćmi i synami.



Od czasu do czasu ekskaiser Wilhelm przypomina się światu, nie chcąc pogrążyć się w niepamięci współczesnych.

# Polska opera wyjedzie na niem. Śląsk.

## Na znak zakończenia szowinistycznej hecy.

WARSZAWA, 4. czerwca. (AW). „Express Por.“ donosi z Katowic, że polska trupa operowa wyjedzie jeszcze w bież. sezonie teatralnym do Opola, gdzie da kilka przedstawień operowych. Nadprezydent prowincji śląskiej dr. Lukaschek złożył uroczyste zapewnienie, gwarantujące zarówno odbycie się widowisk polskich bez przeszkód, jak i całkowite bezpieczeństwo zespołu artystycznego oraz publiczności. Przedstawienia niemieckie na polskim Śląsku będą się odbywały na zasadach pełnej wzajemności tj. widowiska polskie będą urządzane na terenie całego b. obszaru plebiscytowego, a nietylko jak dotychczas, w Bytomiu i Gliwicach.

# Życie Zagłębia Naftowego.

## Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

## Uchwały konferencji delegatów koncernu „Małopolska-Premier“.

*Borysław*, 5 czerwca.

Na konferencji delegatów robotniczych koncernu „Małopolska-Premier“ odbytej w dniu 29. maja pod przewodnictwem tow. Serwy w wyniku obrad nad sprawami: pertraktacji z Izbą Prac. naft., budową domów ludowych, redukcjami i niestosowaniem umowy zbiorowej przez dzierżawców i akordantów, strajku w kop. Zdanowicza i organizacyjnemi, referowanemi przez sekretarza tow. St. Bociana, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

**W sprawie reprezentacji robotników naft. i budowy domów robotniczych.**

Konferencja delegatów robotniczych koncernu „Małopolska-Premier“, potwierdzając uchwały konferencji delegatów całego przemysłu naftowego, odbytej w Drohobyczu, domaga się jaknajrychlejszego zwołania do Lwowa pertraktacji z Izbami Pracdawców, celem przedłużenia odprowadzania na rzecz budowy domów ludowych 1 procent.

Konferencja stwierdza, że cały ogół rob. koncernu walczy o czystość i wyłączność reprezentacji i przedstawicielstwa robotników naftowych, przez trzy dotychczasowe klasowe organizacje zawodowe — jest gotowy w każdej chwili do walki strajkowej, gdyż dopuszczenie do pertraktacji jakichkolwiek innych organizacji, a szczególnie BBS., jest groźbą szkodzenia w naszych przyszłych walkach z kapitałem, bowiem BBS. jako organizacja rządowa, popierana przez kapitalistów, może tylko szkodzić sprawie robotniczej.

Pozatem dopuszczenie do układów BBS. jest **zamachem na umowę zbiorową**, którą zawarły 3 klasowe Zw. Zaw. i robotnicy w tym wypadku umowy bronić muszą wszelkiemi środkami.

Konferencja potępia BBS. (frak. rew.) jako szkodników klasy robotniczej.

**W sprawie umowy zbiorowej.**

Konferencja przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Okręgowego Sekretarjatu Związku z akcji o zastosowanie umowy zbiorowej we wszystkich mniejszych przedsiębiorstwach naftowych.

**Poparcie strajkujących.**

Konferencja stwierdza, że ogół robotników naftowych solidaryzuje się ze strajkującymi robotnikami u p. Zdanowicza w walce o umowę zbiorową i zachowanie dotychczasowego systemu pracy.

Konferencja zwraca się z apelem do ogółu robotników o materjalne poparcie strajkujących przez wpłacanie składek do rąk delegatów w wysokości pół dniówki. Pieniądze z tych wkładek zebrane w pierwszej linji użyte zostaną na pomoc (zapomogi) dla strajkujących 3 tydzień u p. Zdanowicza, a następnie na dalszą walkę w obronie umowy zbiorowej u innych akordantów.

**W sprawach organizacyjnych.**

Konferencja nakłada na delegatów obowiązek systematycznej pracy agitacyjnej wśród robotników za organizacją, oraz doglądania regularnego wpłacania do Związku wkładek przez członków.

—o—

## Najnowsze pomysły p. Zdanowicza

Trzytygodniowa solidarna walka strejkowa robotników w kopalni p. Zdanowicza, trwająca od 11 maja powoli łamie upór zachłanności akordanta. Trzeba było aż tyle dni strejku i zmarnowania produkcji, aby przekonać się, że kosztem zarobków robotników nie da się eksploatować szybu. Żadne sztuczki p. Zdanowicza i „prawne“ koncepcje dr. Stepka nie złamią strejku, który trwa dalej. P. Zdanowicz chwycił się ostatecznego sposobu. Wczoraj oświadczył robotnikom, aby wrócili do pracy na warunkach umowy zbiorowej, ale nie wszyscy tylko wybrani. Kopalnie puści się tylko na 1 szychtę.

Panie Zdanowicz, niema tak naiwnych robotników, aby na taki kawał dali się wziąć. Po pierwsze: robotnicy bez związku zawodowego nie zgodzą się na żadne warunki. Po drugie: odrazu poznali się o co tu chodzi: na 1 szychtę przyjmie się robotników na warunkach umowy zbiorowej, a następnie na 2 szychtę dobierze się robotników bez zastosowania umowy a po paru dniach zagrozi pracującym na warunkach umowy zbiorowej wydaleniem o ile nie zgodzą się pracować na innych warunkach, aniżeli przewiduje umowa zbiorowa.

Prosty, ale kiepski sposób złamania robotników.

Na to robotnicy po 3 tygodniach strejku nie zgodzą się. Jak tyle czasu wytrwali, to i dalej wytrwają w walce aż do zwycięstwa, mając za sobą poparcie wszystkich robotników naftowych.

Cała klasa robotnicza Borysławia śpieszy z materjalną pomocą strejkującym w obronie umowy zbiorowej, zapewniając możliwość prowadzenia dalszej walki.

Nie damy złamać solidarności strejkujących robotników. Trzy tygodniowa walka nie może iść na marne.

Strejk może zostać zlikwidowany tylko zwycięskim powrotem wszystkich robotników do pracy na warunkach umowy zbiorowej.

———

Na strejkujących robotników u p. Zdanowicza w dalszym ciągu złożono następujące składki: tow. Przewłocki Feliks 5 zł., tow. Bujakowski Leon 2 zł.

———

## Oszczędności kosztem bezrobotn.

Rozporządzeniem Minist. Pracy w dniu 15 maja br. został wstrzymany zasiłek doraźny dla bezrobotnych z dniem 1 czerwca w akcji pomocy państwa w całym powiecie drohobyckim.

—o—

## Kronika borysławska.

**JAK SIĘ PRODUKUJE ROPĘ?** Markus Nestler ,zam. przy ul. Potok średni w dniu 4 bm. poszedł do swego trójkątu przy ul. Potok górny i zauważył 3 osobników, którzy kradli ropę zapomocą walca korbowego. Amatorzy ropy przywitali p. Nestlera kijem, poczem zbiegli.

**WYPADEK PRZY PRACY.** 3 bm. na kopalni „Lena“ w Tustanowicach przy sztukowaniu liny kółko złapało wiertacza Szota Wojciecha, łamiąc mu i kalecząc nogę. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

**OSTROŻNIE Z BRONIĄ.** Onegdaj popołudniu Torpowi Filipowi przestrzelił nogę jego szwagier. Torpa odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

**ECHA ZBRODNI W LOKALU SPIEGLERA.** Dnia 3 bm. odbył się w Samborze proces przeciwko Patusze Tadeuszowi, który zamordował dnia 23 października 1928 r. w lokalu Spieglera przy ul. Wolanieckiej Drabiniaka Jana. Sąd przysięgłych skazał Patuszę na 3 lata więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

**KOBIETY!** Święto Wasze dnia 9 czerwca. Przygotujcie się do Dnia Kobiet.

**SPÓŁDZIELCY I SYMPATYCY!** Pamiętajcie o dniu spółdzielczym w Borysławiu, który odbędzie się dnia 9 czerwca.

—o—

## Kronika Drohobycka.

Drohobycz, 5. czerwca.

**SPRAWA BUDOWY WODOCIĄGÓW.** W związku z wiecem niedzielnym, urządzonym przez P. P. S. i U. S. D. P. w sprawie budowy wodociągów, dowiadujemy się, że klub radziecki Undo cofnął swój protest przeciwko budowie wodociągów. Doszła więc choć późno i do Undo cywilizacja. Ale lepiej późno, niż nigdy — jak powiada przysłowie.

**ARESZTOWANIA.** W związku z notatką niedawno dokonanego morderstwa w Horucku aresztowano w Medenicach Jurka Zrejowa i Fedia Andrusyka. Morderstwo to powstało z powodu pokłócenia się aresztowanych z zamordowanym Dudyczem na tle stosunków sąsiedzkich.

Bolesta Michał, lat 28, ze Stryja aresztowany został w Borysławiu za kradzież żerdzi wiertniczych na szkodę firmy Małopolskiej Spółki.

Schmerl Zygmunt podający się za Efroima Dienstaga, znany oszust ze Stanisławowa przyjechał 2 bm. autem ze Lwowa do Drohobycza, zabrawszy ze sobą p. Jungmana, restauratora z Zamarstynowa 34, któremu proponował sprzedaż kamienicy w Drohobyczu. Po przybyciu do Drohobycza, nie zapłaciwszy auta ,znikł i tyle go widziano. Aresztowano go jednak i okazało się, że spryciarz, przybywszy tanim kosztem do Drohobycza, chciał naciągnąć tutejszych kupców, proponując im dostawę bydła rogatego.

**ATRAKCJĄ W NASZEM MIEŚCIE** jest cyrk Staniewskich, który zjechał do naszego miasta i dziś daje pierwsze przedstawienie. Program zapowiada się interesująco.

## Uczczenie rocznicy śmierci tow. Matteottiego.

Staraniem Komisji oświatowej przy Kole miejscowem ZZK., odbył się onegdaj uroczysty wieczór ku czci wielkiego socjalisty włoskiego Matteotiego, którego na rozkaz Mussoliniego zamordowali faszyści włoscy.

O czynach i męczeńskiej śmierci tow. Matteotti'ego mówił tow. Froelich, ilustrując przemówienie przeźroczami.

Następnie odegrał szereg utworów kwartet mandolinistów TUR-a, poczem Krzysia Ziemborowska wygłosiła piękny wiersz M Hackaya „W odpowiedzi". Na pochwałę zasługuje również śpiew p. Irki Wagner-Czernickiej, przy akompaniamencie sióstr Ziemborowskich.

Po poranku w dniu Pierwszego Maja, była to druga uroczystość, która wywarła podniosły nastrój wśród obecnych.

Na dzień 16. b. m. Komisja oświatowa ZZK. przygotowuje podobną uroczystość w tym Związku.

## Sprawy partyjne.

WE CZWARTEK. 6. b. m. o godz. 6. wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet PPS. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Uprasza się o punktualne przybycie.

Muszka Drobutowa przew.

**W piątek 7-go bm. o godz. 6·30 wieczorem w sali Rady Zw. Zawod. ul. Ossolińskich l. 10.**

# Doroczne Walne Zgromadzenie członków PPS

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatnie- Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie za rok ubiegły:
   a) organizacyjne;
   b) polityczne;
   c) z polityki komunalnej;
   d) kasowe.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wybór nowego O. K. R. P. P. S.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wybór Sądu partyjnego.
7. Prasa partyjna.
8. Wnioski i interpalacje.

Obecność wszystkice członków partji na zgromadzeniu jest obowiązsowa.

Wzywa się wszystkich towarzyszy do wyrównania zalegającego podatku partyjnego.

**Za O. K. R. P. P. S.**

**JAN SZCZYREK** przewodniczący. **KAROL ERMICH** sekretarz.

# Po ekscesach korporanck. we Lwowie.

W związku z demonstracjami jakie miały miejsce w ub. poniedziałek

**przytrzymano 32 osoby,**

w tem w większej części akademików. Ujęto ich nie w chwili demolowania lub bicia szyb, lecz przytrzymano na miejscu demonstracji, już po dokonanem zniszczeniu. To też ustalenie ich winy w dokonanem zniszczeniu nie będzie łatwe.

Szkody, jakie zostały wyrządzone są bardzo znaczne. W drukarni „Chwili" urzędowały wczoraj dwie

**komisje sądowo - policyjne.**

Jedna z sądu cywilnego ustalała wysokość strat, druga zaś przeprowadzała śledztwo z ramienia sądu karnego.

W budynku przy ul. Zygmuntowskiej znajdują się 3 prywatne męskie gimnazja, oraz jedno żeńskie, do których uczęszcza 1.500 uczniów i uczenic.

**Poniszczono tam gabinety fizykalne, przyrodnicze, muzeum zabytków oraz urzędzenie sal szkolnych.**

Większość aresztowanych została ujęta w ul. Zygmuntowskiej w chwili gdy wracała z miejsca zniszczenia, zaopatrzeni w nogi połamanych krzeseł i części poniszczonych mebli.

Również dotkliwa szkoda została wyrządzona w Domu żydowskich akademików przy ul. św. Teresy.

W sprawie aresztowanych akademików interwenjowali wczoraj rektorowie wyższych uczelni u wojewody. — Zabiegi te pozostały

**bez rezultatu.**

P. Wojewoda powiadomił interwenjujących, że nic nie może im pomóc, gdyż aresztowani znajdują się już w sądzie.

Następnie udali się do p. Wojewody posłowie sjonistyczni. Zapewniono ich, że

**wydano zarządzenia zapobiegające dalszym awanturom.**

Wśrod aresztowanych znajdują się: N. Majer urzędnik Państw. Zakł. Odbudowy w Tarnopolu, Edward Lipiec monter i N. Wardyjsz, obywatel perski, oraz studenci: Stanisław Chowaniec, Tadeusz Podhorodecki, Arseniusz Koikinoff, Wilhelm Zadorożny, Tadeusz Klimczyński, Marjan Sowiński, Adam Kisiński, Piotr Flak, Zdzisław Hanka, Henryk Kurewicz, Tadeusz Kosocki, Kazimierz Oldziński, Teodor Tarnicki, Juljan Reisenberg, Adam Kochański, Jan Jaskólski i inni.

Po odstawieniu do Brygidek zażądali oni kąpieli. Życzeniu ich uczyniono zadość.

Jak nas informują aresztowani „bohaterowie" zachowują się w Brygidkach dosyć butnie, jak przystało na „złotobarwną" beztroską młodzież. Tupetu im nigdy nie brakuje.

## PROCES O NADUŻYCIA KOLEJOWE W WILNIE.

WILNO, 4. 6. (AW). Rozpoczął się tu proces w sądzie okręg. przeciwko fałszerzom biletów kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiada były kierownik działu ogr. wileńskiej E. Schmidt i kasjer Nowis, oraz szereg innych funkcjonarjuszy kolejowych. Straty Skarbu Państwa wskutek oszukańczych manipulacyj tej szajki wynoszą 300 tys. zł. Rozprawa potrwa 3—4 dni.

# Hrabina i rotmistrz.

## Z historji zgnilizny moralnej.

Berlin poruszony jest niezwykłą aferą na tle kradzieży klejnotów — o czem donosiliśmy. — Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W pięknej willi hrabiny von Hermerberg, zamieszkała w zeszłym roku po stracie ojca siostrzenica pani domu dwudziestokilkoletnia księżniczka Helga von Monroy.

W grudniu roku ub. hrabina von Hermerberg stwierdziła pewnego ranka, że z kasety jej zginęła cała biżuterja. Energiczne poszukiwania policji nie dały pozytywnego rezultatu.

W tym samym mniej więcej czasie wynikł bardzo ostry zatarg między ciotką a siostrzenicą, która zaręczyła się z rotmistrzem von Wedel. Ciotka sprzeciwiała się stanowczo małżeństwu z oficerem bez pieniędzy. Młoda panna oświadczyła, że ma niezłomny zamiar poślubić narzeczonego. W rezultacie awantur i kłótni księżniczka Helga znikła wiosną r. b. z willi swej ciotki. Po kilku dniach policja kryminalna

*aresztowała ją*

w jednym z wielkich hoteli berlińskich pod zarzutem kradzieży kosztowności ciotki.

Przeprowadzone doraźnie śledztwo ustaliło następujące fakty: Po opuszczeniu domu rodzinnego księżniczka przyjęła posadę stenotypistki u jednego z berlińskich adwokatów. Równocześnie

*zaczęła spieniężać skradzione jesienią klejnoty.*

Po otrzymaniu sporych sum od jubilerów porzuciła posadę i zamieszkała w hotelu, w którym ją aresztowano.

Helga von Monroy oświadczyła sędziemu śledczemu, że narzeczony jej, rotmistrz Wedel nie wiedział nic o kradzieży i o transakcjach z jubilerami. Przy pierwszem spotkaniu powiedziała mu, że jest bardzo bogata, a kradzieży dokonała tylko dlatego, by go w tem przekonaniu utrzymać.

Równocześnie z przesłuchaniem księżniczki Monroy, policja kryminalna

*zajęła się osobą rotmistrza Wedla,*

gdyż pewne poszlaki wskazywały na to, że wbrew zeznaniom księżniczki brał on udział w sprzedaży kradzionych kosztowności. Tu nastąpił wypadek senzacyjny. Po otrzymaniu wezwania do sędziego śledczego rotmistrz Wedel, prowadzący od pewnego czasu bardzo wystawne życie, udał się wieczorem do jednego z parków podmiejskich i

*pozbawił się życia*

wystrzałem z rewolweru.

Dalsze śledztwo przynosi codziennie szereg nowych senzacyjnych szczegółów, a więc przedewszystkiem okazuje się, że księżniczka Monroy nietylko ukradła biżuterję, ale

*okradała również systematycznie służbę swej ciotki,*

pożyczając od niej większe sumy. — Zostało również ustalone, że jednemu z lokai wykradła z zamkniętej szuflady kilkaset marek. Istnieje wreszcie podejrzenie, iż księżniczka sfałszowała akt cesji jednego ze swych dalekich krewnych, opiewający na bardzo wysoką sumę.

Co do rotmistrza Wedla, to rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu po zamachu samobójczym dała senzacyjne rezultaty. Znaleziono część biżuterji, pochodzącej z kradzieży, znaleziono szereg listów, z których wynika, że kradzione klejnoty

*kupowały u rotmistrza Wedla*

osoby z najwyższych sfer arystokratycznych.

Afera budzi w Berlinie ogromne zainteresowanie, nietylko ze względu na osobę rotmistrza Wedla, byłego oficera pruskiego księcia Giuseppe Monroy. Sprawczyni kradzieży jest córką sycylijskiego księcia Giuseppe Monroy, który ożenił się ze słynną swego czasu cyrkówką Klotyldą Walter, matką sprawczyni kradzieży.

# Napad rabunkowy na szynkarkę

W Remenowie, pow. lwowskiego, onegdaj o godzinie 11-tej w nocy, tamtejsza szynkarka Leja Melsak udała się do stajni, by dokonać udoju krów. W chwili, gdy Melsakowa przechodziła przez podwórze, wybiegł z ukrycia jakiś osobnik, który ugodził ją kamieniem w głowę tak silnie, że upadła ogłuszona na ziemię. Opryszek chwycił wówczas za kieszeń fartuszka swej ofiary, chcąc zabrać kwotę 90 zł., które Melsakowa miała przy sobie. Szynkarka odzyskawszy przytomność poczęła wołać o pomoc. Na krzyk jej nadbiegło dwóch przechodzących wieśniaków, na widok których rabuś zbiegł.

Policja przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że był to tamtejszy parobek Antoni Stachur. Aresztowano go niezwłocznie i odstawiono do sądu.

TEODOR DREISER.

# Zbyt wiele propagandy.

(Ciąg dalszy).

Plakaty takie wiszą w fabrykach, urzędach, magazynach, halach targowych, hotelach, przylepiane są do każdego wozu czy auta ciężarowego. Oto można sobie wyobrazić, jak widok taki po pewnym czasie może cieszyć! A po zatem wykłady w „Zakątku czerwonym" lub „Lenina" w całym kraju, bądź też przez radjo. A te „zakątki czerwone" lub „Lenina" są niezliczone. Konkurują pod tym względem z lampami łukowemi i z z skrzynkami na listy.

Nawiasem mówiąc „zakątki" te służą nietylko propagandzie na rzecz uprzemysłowienia czy też oświaty, ale mają również znaczenie militaryzmu i obrony narodowej. W każdym bowiem gmachu, w klubach, fabrykach, magazynach handlowych, szkołach poucza się starszych i młodszych nietylko o za sadach i tezach Marksa i o cnotach życia komunistycznego w dzisiejszej Rosji, ale także o niebezpieczeństwach jakie pociągnęłaby za sobą światowa wojna przeciw Rosji. A i o konieczności uczenia się i ćwiczenia się w posługiwaniu się bronią, karabinami maszynowemi, bombami, jakoteż o pierwszej pomocy i samopomocy w wypadkach nieszczęśliwych. I zawsze prawie odbywają się dla mężczyzn i kobiet, dla chłopców i dziewcząt, w tych właśnie „zakątkach" odnośne kursy praktyczne. I prawie wszyscy funkcjonarjusze wszelkich instytucyj i przedsięwzięć tam przychodzą. Stało się to dziś prawie obowiązkiem religijnym. I tu uczą się wobec wyświetlanych portretów Marksa, Stalina i Lenina (oczywiście już nie Trockiego) i ponuro kreślonych wyobrażeń plutokratów, trzymających tłuste nogi na karkach robotników, którzy skuci łańcuchami leżą na ziemi.

A inne rysunki przedstawiające zazwyczaj czerwonych robociarzy, odpierających szturm hordy kapitalistów. A motta: „Wszyscy dla jednego, jeden dla wszystkich", — „Precz z kapitalizmem!" — „Pamiętajcie o białych gwardjach" — „Nie zapominajcie o październiku!" — A każdego wieczora odczyt jakiegoś towarzysza, oświeca, lub zagrzewa masy kreśleniem niebezpieczeństwa, wśród których żyją.

W każdym razie podejmowane są próby wychowawcze, zwalczania analfabetyzmu urządzane są kursy o higjenie, pielęgnowaniu dzieci itp. nawet kursy tyczące się fachów handlowych. Dodajmy do tego radjo z jego wykładami, przemówieniami, produkcjami wokalnemi.

Nigdzie, nigdzie nic podobnego nie widziałem. Coś osobliwego, mistycznego prawie znajduje się w tej gorączkowej nadgorliwości ludzi zdążających do swych zdobyczy.

W związku z tem muszę mówić o prasie, albowiem jakkolwiek każde mniejsze lub większe miasto w Rosji posiada jeden lub kilka dzienników, których celem ma być podawanie nowych wiadomości z dziedziny politycznej i gospodarczej i zmian zachodzących na na terytorjum, w którem się ukazują, to

# Propozycje małżeńskie na Saharze.

## Przeżycia podróżniczki angielskiej.

Angielka Dorothy Mills przebywała przez kilka miesięcy w północno-zachodniej Afryce i po powrocie do kraju opisuje swe wrażenia swego pobytu wśród dzikich szczepów afrykańskich.

Pani Mills spędziła jakiś czas wśród dzikiego szczepu Taurogów w południowej części Sahary. Wojownicy należący do tego szczepu noszą zasłony na twarzach, ponieważ kobietom nie wolno na nich patrzeć. Najstarsza z żon wodza tego szczepu przyszła pewnego dnia do pani Mills i zapytała ją, który z bojowników szczepu najwięcej się jej podoba; może wybierać wedle swego upodobania, poczem wesele może odbyć się natychmiast. Angielka odpowiedziała, że propozycja ta schlebia jej bardzo, musi jednak odmówić, ponieważ jest już zamężna.

— Wyobrażam sobie — odpowiedziała żona wodza, że twój mąż nie zgodziłby się na małżeństwo z innym. Ale pomyśl, jesteś taka ładna i dobra, choć może trochę za chuda. Nie zwracaj więc uwagi na swego męża. Ten, którego wybierzesz z naszego szczepu na męża, pojedzie zaraz do Anglji i zamorduje twego męża angielskiego.

Oczywiście pani Mills ku wielkiemu zdziwieniu żony wodza i tubylców tej szlachetnej propozycji nie przyjęła.

W południowym Tunisie był potężny szeik, który przez swego tłumacza oznajmił śmiałym, że do trójki swych żon, dwóch brunatnych, jednej czarnej dobrałby sobie chętnie jedną białą. Jako podarunek ślubny ofiarowywał pani Mills kilkaset owiec, olbrzymie zwoje jedwabiu i klejnoty. Stawiał tylko jeden warunek: Biała pani Dorothy musi utyć, ażeby ludzie nie wyśmiewali się z jej chudości. Gdyby Angielka była przyjęła tę ofertę, musiałaby żywić się potrawą, sporządzoną przez jedną z żon szeika z jakichś korzeni. Już po miesiącu nabrałaby tuszy, która zapewniłaby jej miłość i podziw wielkiego szeika. Ale pani Mills wolała wrócić do Anglji, niż stać się wybranką męża kilka żon.

W pewnej oazie panował wódz w podeszłym już wieku. Miał on uroczą ośmnastoletnią żonę, która zwróciła się do pani Mills z następującą propozycją:

— Kocham młodego ładnego chłopca, który tu przybył wczoraj z karawaną. Dziś urządza Kaid (wódz) uroczyste przyjęcie na twoją cześć. Wiem, że podziwia on twoją mądrość, dlatego proszę cię, zajmij się nim dziś wieczór tak, abym mogła chwilę swobodnie porozmawiać z moim ukochanym.

Jasne było dla mnie — opowiada pani Mills — że młody chłopiec więcej przypada do serca młodej kobiecie niż jej stary otyły mąż o bezzębnej szczęce, przyrzekłam więc, że zrobię wszystko co możliwe. Isotnie cały wieczór spędziłam na rozmowie z gościnnym gospodarzem. Następnego dnia przyszła do mnie rozpomieniona żona Kaida i dziękowała mi w następujących słowach:

— Mój mąż jest dla ciebie pełen podziwu, bo ty łączysz urodę księżniczki z sercem lwicy. Wiem, że chciałby mieć jeszcze jedną żonę. Powinnaś więc starać się, aby ciebie wybrał. Co do mnie — będę ci służyła, tak jak wypada młodszej siostrze.

Pani Mills musiała sobie zadać niemało trudu, ażeby młodej kobiecie wytłumaczyć, że jej plan jest niemożliwy.

—o—

jednak zadania tego wcale nie spełniają. Albowiem „Prawda" i „Izwjestja", dwa dzienniki moskiewskie, oba organy partji komunistycznej — inspirowane przez szefów egzekutywy rządowej, albo raczej przez samą partję komunistyczną — są wzorami dla wszystkich innych gazet w Moskwie i poza nią. To co one mówią, — i nie tylko to — ale też i sposób w jaki to wypowiadają — powtarzają wszystkie gazety w całej Rosji jako swoje oryginalne wiadomości, lub oryginalne poglądy. Jest to tak prawdziwe, że w Tyflisie, Taszkencie, Czycie, lub w Permie, wszędzie, gdzie się przypadkowo kto znajdzie, za dzień lub za dziesięć, po umieszczeniu czegoś w obu moskiewskich dziennikach, czytać się będzie w miejscowych dziennikach wiadomości, rozważania lub oświadczenia rządowe, niezmienione oni na jotę, ani co do treści, ani co do ich oceny. Moznaby to nazwać komunistyczną pracą bydła pociągowego. Trochę to tylko za nudne!

(C. d. n.).

—o—

# Afera dostaw kolejowych.

## Pawłowicz był bogaty, Skurdo biedny.

Wczoraj zeznawali świadkowie powołani przez obronę. Zeznania ich były korzystne dla Pawłowicza i Skurdy.

Pierwsza zeznawała lekarka dr. H. Lewicka, która leczyła żonę oskarżonego Skurdy. Podała ona, że urządzenie mieszkania Skurdów było skromne.

Inż. Zygmunt Swatoń, wiceprezes dyrekcji kolejowej, zeznał, że nie miał zaufania do Pawłowicza i Skurdy, przeto skrupulatnie badał wszystkie papiery, jakie mu przedkładali. Żadnych niewłaściwości jednak nie zauważył. Dostawca drzewny Iłłeczko, żalił się przed świadkiem, iż skrzywdził go Pawłowicz. Jednakowoż Iłłeczko uchylił się od zeznań, gdy chciano spisać z nim protokół. Następnie otrzymywano anonimy, jednakowoż w czasie dochodzeń nic konkretnego nie zauważono.

Lekarz dr. Fritz, który leczył dziecko Skurdy, zenał, że umeblowanie oskarżonego było bardzo skromne.

Św. Walerjan Fant, prof. szkoły kolejowej, zeznał, że Pawłowicz mieszkając w Rosji, był bardzo zamożny. Przejeżdżając do Polski miał on około 8000 dolarów gotówki. Świadek pomagał Powławiczowi przewozić pieniądze przez granicę.

Ryszard Rodziewicz, emer. pułkownik, zam. w Białymstoku, zeznał, że pożyczył na hipotekę od Pawłowicza 9.000 rubli. W r. 1925 świadek oddał oskarżonemu 2.500 dolarów, tytułem zwrotu długu.

Św. Gustaw Soroczyński, zam. w Bydgoszczy, zeznał ze w r. 1923 Pawłowicz pertraktował o kupno majątku w Poznańskiem za kwotę 15.000 dolarów. Do kupna nie doszło tylko wskutek niechęci Pawłowiczowej do zamieszkania na wsi.

Czesława Jabłonowska, zam. w Wilnie, zeznała ze Powłowicze bogaci wrócili z Rosji do Polski.

Świadek inż. Komorowski zeznał, że w r. 1928 Pawłowicz polecił mu skontrolować dostawę Leitera i zakwestjonować gdy nie odpowiada warunkom umowy.

Świadek Ulmar referent kolej., nie podał nic ważnego.

Jeden z sędziów przysięgłych, inż. Roman Dunin Szpot, w czasie rozprawy interesował się wielce zeznaniami świadków, obciążającemi oskarżonych. Obrońca dr. Pieracki postawił wczoraj wniosek, mający na celu wykazanie, że inż. Szpot nieprzychylnie odnosi się do Pawłowicza. Sędzia ten uzyskał bowiem dostawę kolejową, konkurując z inż. Józefem Luftem na podstawie dostarczonej lepszej próbki towaru, niż ta, którą przedłożył inż. Luft. Następnie okazało się jednak, że dostarczony towar przez inż. Szpota był gorszy niż przedłożona próbka. Wobec tego zakwestjonowano dostawę, Pawłowicz zaś domagał się by inż. Szpot wywiązał się należycie z umowy. Dopiero prezes Prachtel- Morawiański zwolnił inż. Szpota od tej dostawy.

Dr. Pieracki domagał się by przesłuchać jako świadka sędziego, w celu ustalenia powodu niechęci jego do oskarżonego.

Prokur. sprzeciwił się temu wnioskowi. Dziś na rozprawie trybunał ogłosi uchwałę w tej sprawie.

# Uchwały Magistratu lwowskiego.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem dn. 4. b. m. uchwalono oddać roboty drogowe przedsiębiorstwu inż. Kinel i Sp. na ogólną kwotę 143.425 zł.

Zezwolono Simche Schleiferowi na nadbudowę II. piętra w realn. przy ul. Czackiego.

Wydano zezwolenie Michałowi Halibejowi na budowę domu mieszkalnego II-piętrowego przy ul. Rycerskiej, Frydetykowi Verkaulowi na przebudowę jednopiętrowego domu przy ul. Słonecznej, Zielińskiemu Tomaszowi, właśc. kawiarni Szkockiej zezwolono na ustawienie stolików na chodniku na placu Akademickim za opłatą 500 zł. za sezon, zezwolono firmie Ojkos na skanalizowanie realności przy ul. Lwowskiej, — Marji Zborowskiej na nadbudowę 3 piętra w realn. przy ul. Kopcowej, inż. Karolowi Dobrzyckiemu na częściową rozbiórkę domu parterowego dobudowę i nadbudowę 1-go piętra w realn. przy ul. Zadwórzańskiej, Walentemu i Filipinie Lorhom na budowę parterowego domu na Bogdanówce, Samuelowi Blausteinowi na budowę oficyny przy ul. Bernarda Goldmana.

Uchwalono przedłużyć konkurs czystości dla dozorców domów do 15 czerwca 1929 — wobec tego będzie można wnosić jeszcze w dalszym ciągu podania o przyznanie nagrody.

Uchwalono przyznać Małopolskiemu Towarzystwu dla hodowli koni subwencję w kwocie 2.500 zł. na urządzenie zawodów hippicznych, w roku 1929 oraz przyznać Wydziałowi Związku Studentów inżynierji lądowej i wodnej lwowsk. Politechniki subwencji w kwocie 2.000 zł. na wycieczkę studentów na P. W. K.

# Na zawrotnej wysokości.

## Wrażenie lotnika.

Lotnik Neunhofer, który niedawno uzyskał rekord światowy w locie na wysokość, opowiada co następuje o swych wrażeniach i obserwacjach w tych regjonach:

Sprawa staje się niebezpieczna, kiedy się ma poza sobą — a raczej pod sobą — 8.000 metrów. Aparat poczyna nagle dymić i pozostawia za sobą olbrzymią, śnieżną chmurę dymu tak, że początkowo zbiera lęk w przypuszczeniu, iż albo motor jest uszkodzony albo traci za wiele oliwy. W rzeczywistości jestto para wodna, którą statek zostawia za sobą.

Największą przeszkodą w locie na takiej zawrotnej wysokości — to zimno. Różnica temperatury podczas mego lotu rekordowego wynosiła 80 stopni. Na ziemi mieliśmy 25 stopni ciepła, w górze 55 stopni zimna. Byłoby to jeszcze znośne, gdyby nie straszliwy prąd powietrza. Im wyżej się statek wznosi, tem silniejsze ma się wrażenie narkozy. Nogi lodowacieją, ramiona drętwieją, ciężar ołowiu uciska mózg. Niknie zdolność myślenia — jakgdyby człowiek siedział przy trzeciej flasce wina. A przytem istnieje stałe niebezpieczeństwo uduszenia się: zapobiec mu można jedynie przez spokojne, równomierne oddychanie. Cały lot w tej atmosferze jest właściwie tylko kwestją spokojnego oddychania.

# Założyciele kursów graficznych we Lwowie.

W związku z podanem przez nas we wczorajszym numerze „Dziennika“ sprawozdaniem w sprawie otwarcia kursów graficznych we Lwowie przytaczamy poniżej nazwiska inicjatorów i założycieli tych kursów.

Inicjatorami tow. szkoły grafiki są.

Józef Hornung, wizytator okr. szkoln., Michał Lityński, em. dyr. gimn. i art. malarz Józef Pieniążek.

Założycielami Tow. Szkoły grafiki są pp.: dr. Karol Badecki, kustosz Henryk Cieśla. dr. Aleksander Czołowski, dr. Kazimierz Hartleb, Tadeusz Höflinger, przemysłowie, Bronisła Laskownicki, prezes Tow. Dziennikarzy Lwowsk., Michał Lityński, em. dyr. gimn., dr. Maksymiljan Matakiewicz, dr. Bronisław Michalewski, adwokat, dr. Tadeusz Obmiński, Gustaw Pammer, prezes Izby rękodzieln., Józef Pieniążek, art.- mal., dr. Jan Rucker, dr. Władysław Stesłowicz i Jan Strzelecki. ówczesny kom. rządu dla m. Lwowa.

Władzami Tow. Szkoły grafiki są pp. Tadeusz Höflinger, wiceprezes, Michał Lityński, sekr. i kierownik pedagogiczny kursów, Rudolf Mękicki, skarbnik.

Komitet główny stanowią pp.: Michał Lityński, Józef Pieniążek, Henryk Cieśla, Kazimierz Figwer, Witołd Romer i Rudolf Mękicki.

Grono wykładowców tworzą pp.: Józef Pieniążek, Henryk Cieśla, Witold Romer i Kazimierz Figwer.

Komisję rewizyjną reprezentują pp.: tow. Andrzej Kusyk, dr. Kazimierz Hartleb, Kazimierz Figwer.

Miejsca prezesa i Rady nadzorczej Tow. Szkoły grafiki dotychczas nieobsadzone.

## Z opery.

# Potęga przeznaczenia.

Opera w 3 aktach a ośmiu odsłonach z prologiem. Tekst ułożył F. M. Piave; nowego opracowania dla sceny niemieckiej dokonał Franciszek Werfel. Muzyk. J. Verdiego.

Cnotliwy zresztą bohater operowy Alvaro, przypadkowo staje się zabójcą ojca swej kochanki, Leonory, Markiza de Calatrave, który przeszkodził ucieczce obojga kochanków. Po śmierci ojca widzą jedyny ratunek w wspólnej ucieczce. Lecz brat Leonory Don Carlos zaprzysiągł pomścić śmierć ojca i ściga parę. Przed ścigającym ją bratem, nawet przebranie męskie nie broni jej. Ratuje się więc Leonora ucieczką do klasztoru Franciszkanów, gdzie wskazują jej samotną celę w górach, aby tam prowadziła żywot pustelnika.

Spotkanie Alvara z Don Carlosem daje dramatyczniejszą akcję. W obozie złączonych wojsk hiszpańsko- włoskich Alvaro zajmuje wybitne stanowisko jako kapitan grenadjerów. Przypadek zarządził, iż Alvaro- Hereros ocala życie Don Carlosowi nie wiedząc, kogo właściwie ma przed sobą. Zapewnienie dozgonnej przyjaźni jest następstwem ocalenia Don Carlosa. W czasie dalszych walk Alvaro- Hereros zostaje ciężko ranny, a niepewny dalszych losów oddaje przyjacielowi Don Carlosowi do przechowania paczkę listów, aby je w danym razie spalił. Znowu los zrządza, że przypadkiem z paczki tej wypada obraz Leonory, a Don Carlos teraz już wie, kim jego przyjaciel Hereros jest w rzeczywistości. Dawny duch zemsty budzi się na nowo, a po wyzdrowieniu Alvara przychochodzi między nimi do pojedynku, który straż przerywa, uprowadzając Don Carlosa ze sobą.

Alvaro wstępuje do klasztoru, lecz Don Carlosa mściwa dłoń i tu go znajduje i przychodzi między nimi do walki w pobliżu pustelni Leonory. Alvaro zabija brata kochanki; ta duchowo i cieleśnie podupadła, na wiadomość o zabjstwie brata odtrąca Alvara od siebie. W rozpaczy Alvaro bluźni Bogu, lecz Leonora uspokaja go zapewnieniem, iż jej śmierć okupi przewinienia obojga i złączy ich razem w przyszłem, wiecznem życiu.

„La Forza del Destino“ Verdi napisał w r. 1862 dla Petersburga. Chronologicznie opera ta przypada więc na okres między dziełami „Trubadur“ i „Traviata“ a dziełami zupełnej dojrzałości „Aida“ i „Otello“. W międzyczasie (1859), powstał także „Bal maskowy“ pod wpływem niemieckiej, a szczególniej francuskiej muzyki operowej. Tu należy „Forza del Destino“ gdzie Verdi wielką staranność wykazuje w nastrojach, charakterystyce, w ściślejszym związku muzyki z słowem i sytuacją i zatrzymaniu stylu konwersacyjnego.

Zanim Verdi wystawił tę operę w Medjolanie (1869), dokonał wspólnie z Ghizlanzonim, librecistą „Aidy“ gruntownego opracowania. To nowe opracowanie wykazuje bogactwo wesołych, epizodycznych partji, jak postaci Fra Melitone, czcigodnego O. Gwardjana, swawolnej Precjoselli i dzielnego Trabuco'a, które razem wielce podnoszą wartość całego utworu.

W pierwszym akcie, który teraz grany jest jako prolog, odbija się korzystnie arja Leonory, jako zmieszanie rysów melodyjnych „Trubadura“ i „Balu maskowego“. Uwertura napisana dla Medjolanu, to zlepek melodji w rodzaju potpouri i łączy prolog z właściwym pierwszym aktem. W całej zresztą operze obok prawdziwie genjalnych pomysłów uderza jednak niepewność poczucia stylu. Dawniejszy i późniejszy styl Verdiowski, kolejno ustępują sobie miejsca, powodując przez to niepokój i niejednostajność stylu całości.

Szczególną pieczołowitością otoczył Verdi partję Alvara, niegdyś ulubionej roli Carusa. Wielka jego arja w formie roszerzonej cavatiny, interesuje czarem frazy melodyjnej i harmonizacją, zbliżającą słuchacza do stylu późniejszej „Aidy“. Podziwiać należy, ile ciekawych i silnych momentów Verdi potrafił wynaleźć dla zresztą ponurej postaci Don Carlosa.

Obok arji Leonory i Alvara wymienić należy dwa wielkie duety, jako kulminacyjne punkty pierwszego rzędu, mianowicie: duet między sopranem a basem (Leonora i O. Gwardjan), a następnie między tenorem i barytonem (Alvaro — Don Carlos). Prowadzenie głosów wokalnych, pomysły dźwiękowe, stopniowanie inwencji, wykazują mistrzowską rękę Verdiego. Tu też należy końcowy tercet, przypominający nastrojem muzycznym scenę śmierci Traviaty oraz późniejsze sceny w podziemiach świątyni z „Aidy“.

Dla muzyków poznanie tego dzieła Verdiego przedstawia dużą wartość.

Grd.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 5 czerwca 1929.

**„ŚWIĘTO DZIATWY“.** Rada Szkolna Miejska we Lwowie organizuje drugie „Święto“ młodzieży lwowskich szkół powszechnych, które zilustruje dotychczasowe wyniki osiągnięte w dziedzinie wychowania fizycznego na terenie szkolnictwa powszechnego w naszem mieście.

Na program złożą się lekcje pokazowe gimnastyki, około tysiąca młodzieży, zawody w grach ruchowych i zabawy, tańce narodowe, oraz produkcje mieszanego chóru szkolnego.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 16. b. m. na boisku Sokoła Macierzy.

**OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE.** W miesiącu czerwcu b. r. za wyjątkiem niedziel, świąt rz.- kat., wtorków i piątków, we wszystkich innych dniach odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

**WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Mojżesza Loewego przy ul. Janowskiej l. 46. skąd skradli garderobę oraz parę srebrnych lichtarzy, wartości 500 złotych.

W korytarzu Banku Związkowego skradziono Juljuszowi Zinoberowi kwotę 500 zł.

**36 SKARG** wygotowała wczoraj policja. Między innymi oskarżono 4 osoby za oszustwo, 2 za nierejestrowanie rowerów, 2 za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, 1, za nocną strzelaninę, 1 za dręczenie zwierząt i t. d.

**ARESZTOWANIA.** Agnieszka Kudła, została aresztowana za kradzież biżuterji na szkodę Melanji Borównej ze Lwowa.

Józef Pasal został aresztowany za włóczęgostwo, zaś Zofja Wronowska za wałęsanie się po ulicach miasta.

**NOŻEM W BRZUCH** pchnął wczoraj wieczór w Rynku znany awanturnik Klucznik koźlarza, Antoniego Grzeszczucha, zadając mu tak dużą ranę, że część jelit wyszła zranionemu na wierzch. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił Grzeszczuchowi pierwszej pomocy, poczem w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

## Aresztowanie konkurenta Banku Polskiego we Lwowie.

Hersch Rosenberg r. Rettel, pomimo, że liczy tylko 32 lat był już dwadzieścia kilka razy karany za oszustwa. Onegdaj w czasie zarządzonej rewizji w mieszkaniu jego przy ul. Pilnikarskiej l. 6, znaleziono 199 sztuk falsyfikatów 5-cio złotowych. Rosenberg zeznał w śledztwie, że falsyfikaty te nabył od znanego i karanego fałszerza Hermana Tucha, który wraz z drugim osobnikiem rzekomo Weissem, pochodzącym z Łucka, zbiegł przed aresztowaniem.

Zbiegły Tuch jest poszukiwany również za dostarczanie falsyfikatów 20- złotowych Michałowi Słuce, zwanego Skierołupem, oraz Michałowi Słuce., zam. w Turynce, którzy za te falsyfikaty zakupowali nierogaciznę na jarmarkach w powiecie żółkiewskim. Michał Słuka, wraz z bratem, zostali aresztowani i odstawieni do sądu.

# Kronika z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu

PRASA WSCHODNIO- PRUSKA O P. W. K. Mimo wrogiego stosunku stosunku Niemców do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu pewne dzienniki niemieckie, m. in. „Königsberger Tageblatt“ po pobieżnem opisaniu wrażeń z terenów PWK podkreśla, że „Wystawa przedstawia widzenia godną próbę zestawienia wszystkiego, co Polska dokonała w pierwszem dziesięcioleciu“.

Inne pismo „Königsberger Hartung sche Ztg“, pisze: „Wystawa przedstawia b. szeroki i oryginalny wgląd w rozwój gospodarczy Polski, przyczem szczególnie należy podkreślić ciężki przemysł górnośląski i przemysł włókienniczy Królestwa. Nie zapomniano także o przedstawieniu rozwoju kulturalnego. „Pałac Sztuki“ daje szczegółowy, obszerny i żywy obraz współczesnej sztuki polskiej“.

OGÓLNY ZJAZD LITERATÓW POLSKICH W POZNANIU. Komitet organizacyjny ogólnego zjazdu zawodowych literatów polskich w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wbrew pogłoskom, ogólny zjazd literatów polskich rozpocznie się w Poznaniu 6 czerwca b. r.

—o—

# Funkcjonarjusz pocztowy rzucił się pod pociąg.

Bazyli Kotiuk, liczący lat 40, woźny pocztowy, pełniący ostatnio służbę w Oleszycach, pow. lubaczewskiego, onegdaj rzucił się pod koła pociągu na szlaku pomiędzy Zimną Wodą, a Lwowem i poniósł śmierć na miejscu.

Poszarpane zwłoki pogrzebano na cmentarzu w Zimnej Wodzie. Powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

—o—

# Ofiara zbrodniczego podpalenia.

W Dobrosinie, pow. żółkiewskiego, onegdaj w nocy powstał pożar w zagrodzie Stefana Halicza. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarskie wraz z domem. W stodole spalił się żywcem 19- letni syn Halicza, 3 sztuki bydła, 4 świnie, kury roli. Szkoda wynosi około 17.000 zł. i wszystkie narzędzia służące do uprawy

Poszlaki wskazują, że ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

## Literatura i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Środa, o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.
Czwartek, o 7.30 „Jedna jedyna noc“.
Piątek o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.**

Środa o 7.30 „Miłość bez grosza“.
Czwartek, o 7.30 „Miłość bez grosza“.
Piątek, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

---

TEATR WIELKI. Dzisiejsza premiera opery J. Verdi'ego „Potęga przeznaczenia“ budzi ogólne, żywe zainteresowanie. Realizacja tej opery na naszej scenie, dzięki niestrudzonej pracy reżysera Tarnawskiego kapelmistrza Lehrera zapowiada się nader efektownie. Solowe partje reprezentują pp.: Okońska, Platówna, Bedlewicz, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński i Tarnawski. W obrazie IV. zespół baletowy odtańczy „Tarantellę“ układu baletmistrza St. Faliszewskiego.

„BARON KIMEL“, arcywesoła operetka trzyaktowa, której autorami są Pordes Milo H. Hallier, a kompozytorem Walter Kollo premiera działu operetkowego w najbliższą sobotę t. j. 8-go b. m. ukaże się jako ostatnia w tym sezonie w pomysłowem opracowaniu reżyserskiem p. Michała Tatrzańskiego, odtwarzającego zarazem, główną postać męską. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

TANI WIECZÓR w Teatrze Wielkim. 50 proc. zniżki przeznaczyła dyrekcja Teatrów Miejskich na czwartkowe przedstawienie operetki „Jedna jedyna noc“.

TEATR MAŁY. „Miłość bez grosza“ komedja W. Kiedrzyńskiego, ukaże się jeszcze tylko dwa razy, ustępując miejsca piątkowej premierze senzacyjnej komedji p. t.: „Sylwia kupuje sobie męża“. Nowość ta w przygotowaniu reżyserskiem Kazimierza Okornickiego, będzie jedną z najbardziej fascynujących komedji tegorocznego repertuaru.

KONCERT Lwowsk. Tow. Śpiewackiego „Harfa“ pod dyr. Stanisława Kinalskiego, z współudziałem p. Marji Korabianki, art. teatr. miejsk. i Lwowsk. Koła Mandolinistów „Serenada“ pod dyr. Romualda Malewskiego, odbędzie się w piątek, dnia 7. b. m. w sali Polsk. Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7. Początek o godz. 20.15.

Akompaniament objął p. T. Wojnarowicz, kapelmistrz Teatr. miejsk.

---

## Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

MARYSIENKA: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Księżna Edyta“, Przygody córki króla konserw.

PALACE: „Miłość dziewczyny z Music halu“ i „Nieznośna Fifi“.

APOLLO: Lon Chaney „W wirze wielkomiejskim“.

COLOSSEUM: Douglas Fairbanks „W szponach warjata“.

CHIMERA. „Wenus za parawanem“.

CASINO: „Żar miłości“ z Gretą Garbo.

PASAŻ: „Pod maską bandyty“.

UCIECHA. „Wieża Miłości“.

FATAMORGANA: „Szósta plaga świata“.

OAZA. „Kochanka torreadora“.

LUNA: „As pikowy“.

—o—

# Gdy miljoner idzie do aresztu...

Donosiliśmy przed kilku dniami o zasądzeniu multimiljonera amerykańskiego H. F. Sinclaira na 90 dni aresztu za nieusłuchanie wezwania Senatu, co było jednoznaczne z obrazą tego ciała jako instytucji sądowo-śledczej. Magnat naftowy wykręcił się od więzienia za sprawki korrupcyjne, o które go oskarżano, zasądzony został tylko na karę aresztu za drobne przekroczenie. W jednem z pism amerykańskich czytamy opis przybycia Sinclaira do gmachu więziennego dla odsiedzenia kary. Widzimy z tego opisu, z jakimi względami w porównaniu do zwykłych przestępców spotkał się multimiljoner - aresztant.

WASZYNGTON. Była godzina 8'45 wieczorem. Przed miejscowe więzienie zajechały trzy eleganckie samochody, z jednego z nich wysiadło trzech panów. Byli to: Harry F. Sinclair, magnat naftowy, jego brat i adwokat G. T. Stanford.

W tej chwili przed więzieniem zabłysły świetlne wybuchy magnezji — gdyż licznie zgromadzeni fotografowie i reporterzy dziennikarscy pragnęli upamiętnić niezwykłą scenę zjawienia się potentata finansowego na progu więzienia.

Sinclair i jego towarzysze szybko przeszli przez bramę wiezienną, kierując swe kroki do biura zarządcy więzienia — majora Wiljama L. Peaka. Po drodze grupa gości spotkała federalnego wykonawcę wyroków sądowych Snydera — który niósł w tece akta odnoszące się do sprawy Sinclaira.

— Miło mi jest powitać pana, panie Sinclair! — życzliwie zagadnął urzędnik sądowy.

— Jak się pan ma, panie Snyder? — odparł Sinclair — i całe towarzystwo skierowało się do gościnnego gospodarza więzienia — pana Peaka.

Po jakichś 15 minutach pobytu w biurze pana Peaka, Sinclair zjawił się na progu już bez palta lecz w filcowym kapeluszu na głowie i w towarzystwie urzędników więziennych skierował się do wschodniego pawilonu więziennego, gdzie oczekiwało już na niego więzienne łoże. Cały bagaż magnata naftowego stanowiły dwie małe skórzane walizki, czarnego koloru.

Zarządca więzienia zakomunikował zebranym reporterom, że pan Sinclair nie ma nic do zakomunikowania prasie — dowiedziano się tylko, że więzienie jest obecnie przepełnione zasądzonymi za przekroczenia i drobne przestępstwa.

**Sinclair pracuje w aptece więzienia.**

Harry F. Sinclair został przydzielony do pracy w aptece więzienia. Pracę tę będzie spełniał przez trzy miesiące swego pobytu w więzieniu. Władze więzienne przydzieliły go dlatego do apteki, ponieważ Sinclair jest dyplomowanym aptekarzem.

Do obowiązków Sinclaira będzie należało także opatrywanie drobniejszych ran i pielęgnowanie chorych.

Pewna dama chciała dostarczyć miljonerowi koszyk łakoci i książki, ale nie pozwolono jej na to.

—o—

# Zmierzch tramwajów.

Rada Generalna Departamentu Sekwany, na najbliższej sesji ma się zająć programem ujednostajnienia komunikacji w Paryżu; przyczem będzie postawiony wniosek zniesienia tramwajów.

O taką uchwałę walczy prasa w Paryżu już przeszło cztery lata, tylko komunalne władze miasta są jej przeciwne.

To samo zagadnienie jest również aktualne w Berlinie i w innych miastach niem. Tak np. w Wiesbadenie tramwaj już od kwietnia br. nie kursuje, a zastępują go autobusy.

Tramwaje w ruchliwych środowiskach stały się w ostatnich czasach raczej przeszkodą w komunikacji. Same szyny zajmują większą część ulicy, tak, że inne środki komunalne jak wozy, auta przeciskać się muszą przez tory. Co chwila stające tramwaje, tamując drogę licznym pojazdom. Nic dziwnego, że wielkie miasta zdążają do usunięcia tej przeszkody. zmuszone jednak będą budować koleje podziemne, itp. aby umożliwiać ludności tanią i wygodną komunikację.

—o—

# Roztropny sędzia.

Trzeba być sprawiedliwym: i w kraju elektrycznego krzesła, małpich procesów i lynczu, dokonywanego na murzynach, znajdują się roztropni i mądrzy sędziowie. O jednym z nich sędziu Cilperinie z Nowego Yorku krąży szereg anegdot, które ukazują go w bardzo sympatycznem świetle.

Przed kilku tygodniami stanął przed nim niejaki John Mac Cabe, oskarżony o bicie żony. Za to przestępstwo w Ameryce grozi kara więzienia. Długo obserwował sędzia Cilperin winowajcę, jeszcze dłużej jego pobitą żonę, poczem ogłosił wyrok:

— Mac Cobe, skazuję pana na 6 miesięcy...

Zanim słuchacze zdołali ochłonąć ze zdziwienia z powodu nadmiernie wysokiego wymiaru kary, sędzia dokończył:

— Na sześć miesięcy zobowiązania, się, że pan każdego dnia rano pocałuje swą żonę. Gdyby pańska żona doniosła mi, że pan nie wykonuje wyroku sądowego, zostanie pan osadzony w areszcie, gdzie pan przez 6 miesięcy będzie całował mury więzienne. A więc... proszę zaczynać od dnia dzisiejszego!

Mac Cobe, pod którym w pierwszej chwili ugięły się ze strachu kolana, przybliżył się do żony, ucałował ją ze wzruszeniem i oboje małżonkowie już pojednani opuścili salę sądową.

Innym razem przed tymże sędzią stawał nałogowy włóczęga. Oskarżony z rozwichrzonymi włosami, z niegoloną twarzą wyglądał bardzo niepocześnie. Prosił o pobłażliwość, obiecując, że jeśli zostanie uwolniony, rozpocznie natychmiast szukać pracy. Dwom osobnikom na sali, przysłuchującym się rozprawie, wydało się to nadzwyczaj komiczne i wybuchnęli głośnym śmiechem. Ale sędzia spojrzał na nich surowo i rzekł:

— Skoro panów to bawi, musicie za rozrywkę zapłacić. Skazuję obu panów za nieposzanowanie sądu na zapłacenie po 25 centów grzywny.

Wziął od ukaranych 50 centów i wręczył je włóczędze, polecając mu, aby się natychmiast ogolił i potem oglądnął za pracą.

—

## NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

W. P. Drowi **Sokołowskiemu** z Bitkowa za gorliwą opiekę lekarską, poniesiony trud i wyleczenie chorej żony, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

**Tu-ldajski, Nadwórna.**

# Kącik humoru.

**WZOROWY MĄŻ.**

— Czy nie uważasz, mężulku, że nieco przesoliłam zupę?

— Ależ bynajmniej, najdroższa! Tylko zamało zupy dałaś do soli...

———

**CHAMPION.**

— Czy pan wie, kto jest championem lekkiej wagi w naszem mieście?

— Owszem, wiem: mój sklepikarz.

———

**ARABSKA GADKA.**

Żebrak pewien prosił o jałmużnę pewnego bogacza. Ten zawołał niewolnika i rzekł:

— Mukaraku, powiedz Rambarowi, aby oznajmił Jakutowi, by dał Bilalowi polecenie, aby powiedział żebrakowi, że nie mogę mu dać niczego.

Żebrak usłyszawszy to, zawołał:

— Boże, rozkaż archaniołowi Gabrjelowi, aby oznajmił Michałowi, że ma powiedzieć Rafaelowi, aby polecił djabłowi Izraelowi skręcić kark temu gałganowi.

**Kącik pouczający.**

# Techniczne i gospodarcze znaczenie ropy i jej przetworów

Do czasu wielkiej wojny dominującą rolę w technice odgrywał węgiel, dopiero podczas niej gdy przetwory ropne odegrały niezmiernie ważną rolę w działaniach stron walczących, można zauważyć

**stałe wypieranie węgla, przez przetwory ropne.**

Ogromny rozwój sprzętu samochodowego (samochody osobowe, ciężarowe, pancerne, artylerja motorowa, czołgi, motocykle i t. d.) oraz sprzętu lotniczego powodował wielkie zużycie materjałów pędnych i smarów. Wciąż rosnąca ilość środków transportowych (wozów i sprzętu kołowego wszelkiego rodzaju) pochłaniała coraz to więcej smarów.

Po wojnie stwierdzić można nietylko stały i szybki wzrost zapotrzebowania przetworów ropnych, ale także równocześnie pomnażanie się ich zastosowania.

Dziś trudnoby było obywać się w życiu gospodarczem bez przetworów ropnych.

Rozwój komunikacji samochodowej i lotniczej, rozwój kolei żelaznych, przemysłu maszynowego, coraz to większa mechanizacja produkcji górniczej, a także i rolniczej, powodują szybko rosnące zapotrzebowanie przetworów ropnych.

Poza automobilizmem i lotnictwem widzimy szczególnie szybki wzrost zużycia przetworów ropnych w żegludze morskiej. Objawia się to w tem, że zamiast statków parowych, opalanych węglem kamiennym, buduje się obecnie coraz to powszechniej

**statki parowe opalane produktami ropnemi,**

tudzież statki z potężnemi Dieselami ropnemi o sile do 12.000 H. P.

Już sama ropa naftowa może być używaną jako paliwo płynne. nie jest to jednak ekonomiczne, ponieważ przez bezpośrednie spalanie nie można racjonalnie wyzyskać cennych składników, zawartych w ropie naftowej.

Destylacja ropy naftowej daje następujące produkty: benzynę, naftę, oleje pędne, (olej gazowy), oleje smarne, parafinę, wazelinę, asfalt, koks i t. d.

Wartość ropy naftowej wzrosła z chwilą odkrycia sposobów otrzymania z niej węglowodorów aromatycznych, które przedtem uzyskiwano wyłącznie z węgla kopalnego.

Jeżeli chodzi o przeróbkę ropy naftowej, to należy jeszcze wspomnieć o specjalnym systemie zwanym „cracking“ Przez krakowanie, które odbywa się w niższej temperaturze, można otrzymać z ropy naftowej znacznie więcej cennej benzyny niż przy zwyczajnej destylacji.

Ogólne wydobycie ropy naftowej w w r. 1926 wynosiło 796.057 ton. W produkcji światowej zajmuje Polska skromne, bo 10-te miejsce. Polska produkcja ropy naftowej stanowi zaledwie pół procent produkcji światowej.

Obszar roponośny na Podkarpaciu obejmuje 3 zagłębia: a mianowicie: środkowe (Boryslawsko - tustanowickie), wschodnie (bitkowskie) i zachodnie (krośnieńskie). Centrum produkcji tworzy zagłębie borysławsko - tustanowickie, które w roku 1926 dało samo 679.100 ton czyli 85'3 proc. ogólnej produkcji.

Nasze rafinerje mają zdolność przeróbczą ropy naftowej około 1,200.000 ton rocznie. Ponieważ roczne wydobycie ropy naftowej wynosi zaledwie 2/3 tej ilości, dlatego nasze rafinerje nie mogą wykorzystać swej całkowitej zdolności przeróbczej, co wpływa na podrożenie kosztów przeróbki.

Poparcie wiertnictwa naftowego przez czynniki rządowe jest z tego względu ułatwione, że nasz rząd jest właścicielem rozległych i obiecujących terenów naftowych.

## Wątroba lekarstwem na cukrzycę

„Journal of de American Medical Association“ przynosi senzacyjną wiadomość o odkryciu nowego środka leczniczego przeciw cukrzycy. Insulina stosowana od kilku lat przeciw cukrzycy ustępuje obecnie miejsca całkiem zwyczajnej wątrobie. Lekarze amerykańscy stosują obecnie dyjetę wątrobianą w wypadkach cukrzycy podobno z dobrym skutkiem. Wystarczy spożywanie około dwustu gramów surowej wątroby dziennie. Aby po jakimś czasie pozbyć się tej ciężkiej choroby. Wątroba bowiem — jak twierdzą lekarze — zawiera cały arsenał składników, które są potrzebne dla organizmu ludzkiego, wynaleziono też jakieś składniki w wątrobie, przeciwdziałające wytwarzaniu się nadmiernej ilości cukru w organizmie.

W ubiegłym roku rozpoczęto leczenie ostrej anemii przy pomocy preparatów z wątroby, a ponieważ wyniki w wielu wypadkach były zadowalające, teraz zaczyna się leczenie wątrobą cukrzycy. Przyszłość pokaże, czy istotnie dobry to środek czy też na razie tylko eksperyment.

—o—

# Rozmaitości ze świata

**JEDENASTOLETNIA PŁYWACZKA PRZEZ KANAŁ LA MANCHE.** Tego roku znakomici pływacy i pływaczki przygotowują „masowy atak“ na Kanał La Manche. Między innymi przepłynąć go ma jedenastoletnia dziewczynka. Joanna Brantow. Kto najpierw stanie u mety w drodze z Anglji do Francji, otrzyma złoty puhar.

———

**TESTAMENTY W ROLI MŚCICIELI.** Wśród testamentów ogłoszonych ostatnio w dzienniku urzędowym w Londynie znajduje się też ostatnie rozporządzenie pewnego jegomościa, które brzmi: „Zapisuję mojej żonie parę moich spodni, jak symbol owych spodni, które pragnęła nosić, ale nosić jej nie było wolno“. Resztę majątku zapisał ów złośliwy mąż swemu synowi i dwom swoim siostrom.

Niedawno pewna kobieta zapisała swoim krewnym „worek piasku, aby wzajem nacierać się nim mogli“.

Pewien człowiek, który skarżył się z powodu obelg, jakiemi obrzucała go często żona, rozporządził: „Pozostawiam swojej żonie farthinga (czwartą część penny), który należy jej przesłać w liście nieofrankowanym“. Spadkobier czyni otrzymawszy taki list musiała zapłacić karę za porto, i za przesłanie monety w zwykłej kopercie.

## Projekt sztucznego morza na Saharze.

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza Śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tuniskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil. kwadr.

W r. 1873 kapitan francuskiej armji Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a roztaczające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem Śródziemnem przekopem na powierzchni 13 mil angielskich.

Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, usprawiedliwiający wielkie koszta i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

# Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, będzie stale pomieszczać w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich orgnizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

# RADJO

## Czwartek, 6 czerwca.

**WARSZAWA 139,1 m.**

17.55. Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu smyczk. (I-sze skrz. — Józef Kamiński, 2-gie skrz. Mieczysław Tursch. altówka — Alfred Wilkomirski, wiolonez. — Marjan Neuteich).
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.30. Koncert popularny symfoniczny.

**KRAKOW 314,1 m.**

16.15. Aud. dla dzieci i młodz.
21.15. Słuchowisko.
20.00. Transm. muz. tanecznej.

**POZNAŃ 339,8 m.**

18.50 Nadpr. w wykonaniu artystów Teatru Nowego pod kierown. reżysera p. Chmurkowskiego.
20.30—2115. Koncert na wioli.
22.15. Radjografja (syst. Fultona).

**KATOWICE 416,1 m.**

16.00 Koncert płyt gramof.
20.00—20.30. Lekcja praktyczna używawawania telegraficznych znaków Morse'a.
23.00. Transm. muzyki lekkiej.

**WILNO 455,9 m.**

17.30. Aud. dla dzieci. Chóry szkolne przed mikrofonem.
19.00. Pogadanka radjotechniczna.

**PRAGA (Strasnice) 343,2 m.**

19.30. Muzyka popularna.
21.00. Utwory kameralne Dworzaka w wyk. Kwartetu Czeskiego.

**BERLIN 475.4 m.**

17.00. Koncert niewidomych artystów.
20.00. Akademja. Transmisja z Filharmonji, Koncert śpiewaczy.

**WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.**

20.00. Koncert wiedeńskiej orkiestry symf. Wyjątki z operetek Lehara.
21.35. „Chansona“ Pieśni Bela Laszky odśpiewa Suse Michałek.

**BUDAPESZT 545, m.**

17.45. Konc. kap. cyg. Bure.
19.30. Transmisja z Opery Królewskiej.
22.10. Płyty gramofonowe.

# Drobne ogłoszenia

## dla poszukujących i dających pracę:

**Młody** mężczyzna poszukuje posady za inkasenta lub praktykanta biurowego za małem wynagrodzeniem. Wiadomaść do Administracji.

**Młody** pomocnik branży technicznej poszukuje posady. Zgłoszenia pod M.

**Zdolny** młody magazynier poszukuje posady. Zgłoszenia pod »Magazynier« w Administracji Dz. L.

**Młody** pomocnik handlowy poszukuje posady: kasjera, magazyniera, inkasenta lub obejmie kierownictwo sklepu spożywczego, warunki skromne, zabezpieczenie posiada, listy do Adm. Dz. L. pod »Uczciwy«.

**Zdolny** młody handlowiec z działu konfekcyjnego poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia pod Fachowiec do Adm Dz. L.

**Młody** rysownik umiejący rysować szkice i wszelkie karykatury poszukuje posady. Zgloszenia w Administracji pod Rysownik.

**Nauczyciel** obcych języków: hiszpańskiego angielskiego francuskiego portugalskiego i niemieckiego udziela lekcyj na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia Safbier Klabr, ul. Pod Dębem 12 I p.

**Emerytowanych kolejarzy** posiadających kartę wolnej jazdy, poszukuje się od zaraz na komiwojażerów-agentów dzienny zarobek 50 zł. Zgłoszenia: Lwów, Panieńska 5 II p. drzwi 7., między 2—4.

# Robotnicy!

## popierajcie Wasze pismo „Dziennik Ludowy“



**Walne Zgromadzenie Tow. Uniwersytetu Robotniczego,**

**oddziału lwowskiego**

odbędzie się w poniedziałek, 10. czerwca b. r. o godz. 18.30 w sali przy ul. Bourlarda l. 5.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4) Wybory Zarządu.
5) Wybór Komisji rewizyjnej.
6) Wnioski.

Za Zarząd

Froelich R., sekr. Szczyrek Fan, przew.



Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.